

Protokół Nr 22/2020 Komisji Finansów **Protokół Nr 28/2020 Komisji Infrastruktury**

ze wspólnego posiedzenia, które odbyło się w dniu: 28 września 2020 roku w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie trwało od godz. 16.00 do godz. 20.00.

W posiedzeniu uczestniczyło 10 radnych członków Komisji, Zastępca Prezydenta Miasta Paweł Adamów, Skarbnik Miasta Kazimierz Lebioda, Dyrektor Zarządu Dróg Miejskich Grzegorz Pająk oraz osoby zaproszone.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Tematyka posiedzenia:

1. Prezentacja projektów dotyczących:
 - a. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina dla terenów położonych wzdłuż ulicy Osada,
 - b. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina - Łężyn (etap 2),
 - c. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina w rejonie ulicy Kazimierza Błaszaka.
2. Rozpatrzenie i zaopiniowanie materiałów na XXIX sesję Rady Miasta Konina.

Posiedzeniu połączonych komisji przewodniczył przewodniczący Komisji Infrastruktury radny Marek Waszkowiak.

Przewodniczący powitał wszystkich uczestniczących w posiedzeniu.

Ad 1

Prezentacja projektów dotyczących: a) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina dla terenów położonych wzdłuż ulicy Osada, b) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina - Łężyn (etap 2), c) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina w rejonie ulicy Kazimierza Błaszaka.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury radny Marek WASZKOWIAK poprosił Kierownika Wydziału Urbanistyki i Architektury o przedstawienie projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Głos zabrała **Joanna OLCZAK** kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury, cytując: „Przedstawimy dzisiaj Państwu trzy projekty planów tuż przed wyłożeniem ich do publicznego wglądu, tak żeby ze względu na złożoność tych planów zapoznać Państwa radnych jako pierwszych.

Pierwszy z kolei jest projekt Osada, zaproszę autora projektu Pana Cezarego Maliszewskiego reprezentującego Instytut Rozwoju Miast i Regionów z Warszawy.

Następny będzie omawiany projekt planu osiedla Łężyn, tu zaproszę autora projektu Pana Pawła Niemca reprezentanta Dolnośląskiego Biura Projektowania Urbanistycznego z Wrocławia.

Trzecim projektem jest ulica Błaszaka, obszar przy tej ulicy, jest to opracowanie własne Wydziału Urbanistyki i Architektury i przedstawi go mój zastępca Pan Mariusz Kaczmarczyk.”

a) miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Konina dla terenów położonych wzdłuż ulicy Osada.

Przystąpiono do zaprezentowania projektu planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina dla terenów położonych wzdłuż ulicy Osada.

Głos zabrał **projektant Cezary MALISZEWSKI**, cytując: „Jestem głównym projektantem projektu planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina dla terenów położonych wzdłuż ulicy Osada.

Został Państwu wyświetlony obraz obecnie obowiązującego planu miejscowego, który został uchwalony w 2005 roku. W chwili obecnej ten teren, który jest objęty opracowaniem znajduje się wzdłuż ulicy do zabudowy łuku drogi, obejmuje obie strony ulicy Osada.

Jak Państwo widziecie na przedstawionym obrazie w chwili obecnej miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego częściowo wyznacza obszary przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, na fragmentach mamy również zabudowę jednorodzinną z dopuszczeniem usług nieuciążliwych, zabudowę zagrodową, natomiast te enklawy między istniejącymi zabudowaniami są przeznaczone pod łąki i pastwiska, są tam również tereny orne. Jeżeli chodzi o układ komunikacyjny, to ulica Osada jest drogą klasy zbiorczej, mamy tutaj jeszcze układ dróg dojazdowych i wewnętrznych.

W 2010 roku Rada Miasta Konina uchwaliła Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta, w którym ten obszar, który jest objęty granicami opracowania został w całości przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z funkcją wiodącą, dopuszczalna jest również funkcja usługowa, nieuciążliwa. Należy również mieć na uwadze, że ten obszar położony jest w strefie T1, jest to strefa ekologiczna, ponieważ całość tego rejonu jest położona na obszarze Natura 2000.

W 2019 roku została podjęta uchwała o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i granicami opracowania objęto ten obszar, który w studium został wskazany pod rozwój zabudowy.

W tej chwili został Państwu wyświetlony obraz pokazujący projekt planu, który został opracowany na podstawie tej uchwały. Jak widać w granicach opracowania całość tego terenu została przeznaczona pod zabudowę jednorodziną z dopuszczeniem usług nieuciążliwych, jak również została wskazana istniejąca zabudowa zagrodowa i dwa tereny, które w tej chwili są zabudowane budynkami usługowymi, jednak zgodnie z wnioskami gestorów terenów, te tereny zostały wskazane jako pod funkcje równorzędne, pod zabudowę usługową nieuciążliwą oraz zabudowę mieszkaniową jednorodziną.

Mamy też tutaj niewielki ciek wodny, taki rów odwadniający, który został zachowany i ze względu na jego prawidłowe użytkowanie w jego otoczeniu została zachowana zieleń nieurządzona, która de facto jest zielenią położoną w obszarze Natura 2000.

Jeżeli chodzi o układ komunikacyjny, to nadal ten układ komunikacyjny opiera się na ulicy Osada, której klasa została zachowana tak jak w obecnym planie zagospodarowania przestrzennego, czyli jest to droga klasy zbiorczej, zachowano ją w liniach rozgraniczających zgodnie z obecnym stanem prawnym, ponadto ten układ komunikacyjny uzupełniają drogi publiczne na bazie istniejących dróg tam funkcjonujących.

Jeżeli chodzi o parametry zabudowy, na całym tym terenie została wysokość zabudowy określona na poziomie 12 metrów i do dwóch kondygnacji. Zapisy planu tak naprawdę realizują wymagania obecnego Studium uwarunkowań, ale również stanowią kontynuację ustaleń, które dla tego terenu są w obowiązującym planie miejscowym.”

Nie było uwag radnych do przedstawionego projektu.

Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury Joanna OLCZAK dodała: „Jeśli będą jakieś uwagi co do tego planu, to zapraszam na etapie wyłożenia do publicznego wglądu do składania, wtedy będziemy mieli jakby jasność tego co może kolejna liczba radnych miałaby do powiedzenia, bo nie jesteśmy w pełnym składzie.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury udzielił głosu **mieszkańcowi Osady**, który powiedział, cytując: „Chcieliśmy zapytać Państwa z Wydziału Architektury i również Pana prezydenta. Dla naszej miejscowości, Osady, wprowadzono trzy warianty, są to trzy warianty, gdzie I wariant polega na tym, że całkowity zakaz dalszej rozbudowy na Osadzie, II całkowite dopuszczenie Osady do rozbudowy i budowy nowych domów i III wariant, który Państwo przedstawicie, jest to wariant, który wybrał sobie Urząd Miejski w Koninie z Wydziałem Architektury.

Proszę Państwa, my od dłuższego czasu piszemy pisma do Państwa, od 2015 roku wnosiliśmy sprzeciw do uchwały z 2005 roku numer 542. (Przewodniczący Komisji Infrastruktury poprosił o wypowiedź do przedstawionego projektu).

Nie mieliśmy odpowiedzi od Państwa, pisma były kierowane do Urzędu, nie ma odpowiedzi.

My jako mieszkańcy nie wyrażamy zgody, ponieważ nie jest to cała ulica Osada, tylko się pisze, że wzdłuż ulicy Osady. Zostawiono do granicy gminy Krzymów, Zalesie, którą mamy w granicy, około 400 metrów, zostawiono budynki, które są poza tym wyrusem teraz zrobione. Pierwsza wersja była pokazana również na Osadzie, że pominięto początek ulicy Osada gdzie było to gdzieś około 20 budynków. Po naszych awanturach dorysowano ten początek ulicy Osada gdzie tam już nie ma możliwości rozbudowy praktycznie, a tu kończąc. My po prostu nie wyrażamy zgody, w tej chwili sprawa jest u wojewody, ponieważ nie możemy się dogadać z Urzędem. Nie wyrażamy zgody na taki plan."

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK, cytując: „To co padło w Pana pytaniu, że została potraktowana ta ulica w różny sposób, pierwszy odcinek, nie chcę mówić do którego miejsca i że pewna część została odcięta. Proszę ustosunkować się do tego co powiedział pan w swoim pytaniu.”

Projektant **Cezary MALISZEWSKI** odpowiedział, cytując: „Plan został opracowany w granicach w jakich Rada Miasta podjęła uchwałę o przystąpieniu do jego sporządzenia. Dodam jeszcze, że tymi granicami zostały objęte wszystkie tereny przeznaczone pod zabudowę, które zostały określone w ten sposób w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, natomiast plan miejscowy musi być zgodny ze studium. W związku z czym ten projekt planu po pierwsze, realizuje w pełni tą uchwałę intencyjną o przystąpieniu do sporządzenia, z drugiej strony realizuje w pełni kierunki rozwoju określone dla tego rejonu w ulicy Osada. Cały teren, który tutaj został objęty tym planem został wskazany pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z dopuszczeniem usług nieuciążliwych. Możemy po prostu pominąć te marginalne obszary, które są wzdłuż rowu, a stwierdzić, że cały obszar został przeznaczony pod zabudowę.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury: „Ja mam pytanie do kierowników wydziałów. Ten punkt co mieliśmy komisję wyjazdową jest objęty tym opracowaniem? Czy wtedy dyskusje i uwagi, które wtedy były wnoszone są uwzględnione?”

Odpowiadając **Z-ca Kierownika Wydziału UA Mariusz KACZMARCZYK** powiedział: „Panie przewodniczący, uwagi, czy wnioski mieszkańca Osady do przeznaczenia jego działki, czyli tego terenu, na którym się spotykaliśmy, tego sklepu, zostały uwzględnione jak powiedział projektant wprost, została tam wprowadzona funkcja wymiennie, albo zabudowa usługowa, albo zabudowa mieszkaniowa. Tak że zostały wnioski mieszkańca Osady odnośnie jego nieruchomości zrealizowane w tym projekcie planu.”

Zastępca Prezydenta Miasta Paweł ADAMÓW dodał: „Też chciałem to potwierdzić, że przystępując do opracowywania tego planu, po wywołaniu uchwały przystępującej do planu przez Państwa radnych, zorganizowaliśmy komisję, gdzie zaprezentowaliśmy, tak jak mieszkaniec Osady powiedział, trzy warianty. Wariant zerowy, gdzie nie zabudowujemy nic, wariant maksymalny, który de facto jest dzisiaj niezgodny ze studium, że zabudowujemy wszystko i wariant ten, który my zaproponowaliśmy, czyli wariant gdzie

zabudowujemy, tak jak projektant powiedział, tylko te obszary, na które pozwala nam dzisiaj po pierwsze uchwała przystąpienia, jej zakres, a po drugie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. I dzisiaj nie ma możliwości prawnych poszerzenia tych obszarów zabudowy, bo jeszcze obowiązuje stare studium. I my dzisiaj prezentujemy Państwu przed wyłożeniem tego planu, bo chcieliśmy te trzy plany Państwu zaprezentować, że byście mieli Państwo pełną wiedzę jeszcze przed wyłożeniem w jakich kierunkach idziemy.

Ten projekt został przygotowany zgodnie z Państwa sugestią podjęta z tego co pamiętam jednogłośnie na posiedzeniu tej komisji, że idziemy w wariant średni, wariant, który dzisiaj jest zgodny ze studium. Tak że nie mieliśmy żadnej możliwości prawnej zrobić ruchu więcej w tym momencie.”

Kolejno głos zabrał **radny Tomasz Andrzej NOWAK**, cytując: „Niedawno wybrałem się na wycieczkę rowerową i dojechałem do Ladorudza, tam gdzie jest prom i później wzdłuż wału, przez Osadę, aż do bulwaru i do parku Chopina. I chcę powiedzieć, że może nie wszyscy tam byli, ale gmina obok jest bardzo ładnie zabudowana, z drugiej strony i w ciągu tych lat, kiedy Osada była zablokowana, wielu mieszkańców Konina, którzy mogli się wybudować na Osadzie pobudowali się tuż za miedzą, w gminie obok.

Ja byłem inicjatorem, wnioskodawcą tej rozbudowy Osady, udrożnienia, umożliwienia mieszkańcom rozbudowy i budowy kanalizacji, która tam jest. Uważam, że powinniśmy z mieszkańcami rzeczywiście, ja myślę, że to jest proces, który nie będzie zakończony i chciałbym nawiązać do tego, że będziemy niedługo mówić o zmianie granic miasta Konina. I tutaj mamy ten negatywny aspekt, że my nie dajemy się naszym mieszkańcom budować i oni nam uciekają. W ten sposób kilkaset osób właśnie opuściło Osadę i pobudowało się obok. W innych gminach można, a u nas nie można.

Wydaje mi się, że powinniśmy tutaj iść mieszkańcom na tyle na rękę, żeby oni mogli na tych swoich „ojcowiznach” jednak tym swoim dzieciom pobudować.”

Przerywając **przewodniczący Komisji Infrastruktury**: „Bardzo prosiłbym do tego projektu, który został przedstawiony, to jest wstępna robota. Uwagi, które mają być uwzględnione w tą stronę, proszę nie uprawiać polityki.”

Kontynuując **radny Tomasz Andrzej NOWAK**: „Ja powiem tak, mieszkaniec Osady był tutaj „100 razy”, mieliśmy komisję wyjazdową na Osadzie. Jeżeli rzeczywiście te wszystkie nasze uwagi na tej komisji zostały uwzględnione, to ja rozumiem, że zamykamy pewien etap, ale chciałbym też zwrócić uwagę, że musimy tam pracować dalej, bo tam są tereny, które nie są przewidziane w studium, a mogłyby być. Oczywiście potrwa to kilka lat, w każdym razie wydaje mi się, że musimy bardziej z mieszkańcami współpracować. I jeśli tak, to mam pytanie, czy Miasto przewiduje pójście na rękę mieszkańcom w ramach jeszcze tych działań kilkuletnich, przyszłych?”

Odpowiadając **zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW** powiedział: „Tak, potwierdzę, że wszystkie wnioski mieszkańców, które mogliśmy uwzględnić w zgodzie ze studium,

czyli dokumentem nadrzędnym, które było uchwalone już dawno temu, też Państwo uchwalaliście to studium, zostały w tym planie przygotowane. I tak naprawdę dzisiaj zawężając dyskusję do tego planu uwzględniliśmy wszystkie wnioski mieszkańców i zrobiliśmy to w zgodzie ze stanowiskiem Państwa radnych.

Natomiast druga część pytania dotyczy pewnie przyszłości Osady i zmian w studium, nad którym teraz pracujemy. Studium będzie wyłożone, ja myślę, że wtedy pojawią się odpowiednie wnioski dotyczące możliwości zagospodarowania Osady i wtedy będzie można taką dyskusję nad studium odbyć. Natomiast dzisiaj mamy projekt planu gdzie nie mamy możliwości uwzględnienia żadnego innego wniosku, poza zakresem i te wnioski zostały uwzględnione.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury: „Prośba do Pani kierownik wydziału, przedstawiony został projekt, jesteśmy na pierwszym etapie działania. Proszę podać procedurę co mogą zrobić mieszkańcy, co mogą zrobić radni w ramach procedury uchwalania teraz tego planu.”

Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury Joanna OLCZAK odpowiedziała, cytując: „Jest to projekt planu dzisiaj Państwu prezentowany, mam tutaj taki terminarz. Wyłożenie tego planu przewidziane jest między październikiem a listopadem, zbieranie uwag to jest listopad do początku grudnia, uchwalenie tego planu przewidywane jest na koniec tego roku. Tak że na etapie zbierania uwag można się ewentualnie wypowiedzieć, każdy czyjego interesu lub nie interesu ten teren może dotyczyć, to zapraszam na ten termin, połowa listopada na składanie uwag do planu miejscowego. I wtedy zobaczymy jakie będą decyzje prezydenta, bo te uwagi muszą być rozpatrzone pozytywnie lub negatywnie i wtedy zobaczymy w jakim kierunku to pójdzie.”

Podsumowując **przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK:** „Czyli rozumiem to w ten sposób, każdy kto ma uwagę może wejść do wydziału obejrzeć dokładnie plan, Państwo udzielicie informacji i można pisemnie złożyć uwagi, protesty i propozycje zmian.”

Kierownik wydziału potwierdziła.

Kontynuując **przewodniczący Komisji Infrastruktury:** „Każdy z Państwa kto ma uwagę, nie zgadza się z czymś, na piśmie w wydziale do końca listopada..., jak zostanie wyłożony, proszę o precyzyjne daty.”

Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury Joanna OLCZAK powiedziała: „Jeszcze raz odpowiem, że wyłożenie planu będzie obwieszczeniem oraz w BIP urzędu, w mediach, gazetach, tak że wszyscy będą się mogli zapoznać i z terminem, kiedy to będzie wyłożone i wtedy to będzie ten czas, kiedy te uwagi będzie można składać.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury: „Wszystkie uwagi musi rozpatrzyć prezydent i potem komisja i rada miasta.”

Głos zabrał **Przewodniczący Rady Miasta Tadeusz WOJDYŃSKI**, cytując: „Ja mam pytanie, zastanawiam się, sądzę, że mieszkańców Osady interesuje to, że mają tam gospodarstwo, prowadzą jakąś działalność rolniczą i czy na tych terenach, które nieobjęte są opracowaniem planu, mogą realizować zabudowę zagrodową? Poza tym terenem, który my w tej chwili objęliśmy opracowaniem, tzw. zabudowa siedliskowa. Moim zdaniem w świetle przepisów prawa jest to możliwe. ”

Wyświetlono opracowanie. **Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury** powiedziała: „W obrębie zabudowy siedliskowej rzeczywiście jest możliwość rozbudowy, przebudowy, dobudowy, natomiast w obrębie planu i tego projektu planu, który dzisiaj przedstawiamy, takie „małe wyspy”, które tam są na mapie pokazane i te „wyspy” wyznaczają ten obręb, to jest to możliwe w ramach tych jednostek osadniczych.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury dodał, że dotyczy to gospodarstwa rolnego, czy jest otoczenie, itd.

Kolejno głos zabrał **mieszkaniec Osady**: „Panie przewodniczący Pan był 4 kwietnia 2019 roku na Osadzie na wizji lokalnej i Pan od razu powołał komisję i Pan od razu powiedział na wstępie, że nie będzie podejmowana żadna decyzja. To po co ta komisja była?”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK: „Komisja nie podejmuje żadnej decyzji.”

Kontynuując **mieszkaniec Osady**: „Do Pana skierowaliśmy pisma jako do przewodniczącego, wielokrotnie, żadnej odpowiedzi nie ma.

Proszę się ustosunkować jeszcze odnośnie tych ograniczeń, które od krawędzi ulicy mają wynosić od 30 do 40 metrów. Nie chcecie podać szerokości pasa drogowego, my nie wiemy, czy to będzie ten pas wliczony w tą szerokość, a jak są domy np. 50 metrów od krawędzi ulicy Osada, jest to nieprawdopodobne.

Jeszcze chodzi o te zabudowy zagrodowe, jak może być, gdzie zabudowa zagrodowa jest powyżej 50 metrów, gdzie były zalecenia władz miasta Konina, żeby budować wtedy przy wykonywaniu wałów i wzmocnień, szukać terenów jak najwyższych na Osadzie.

A Państwo podajecie nam teraz taki teren, który jest terenem bardzo niskim w niektórych momentach na Osadzie, poniżej metra od poziomu ulicy. I proszę Państwa następny problem jest taki, że wrysowaliście w planie w 2005 roku działalności, trzy gospodarcze, gdzie jedna działalność gospodarcza po prostu była naniesiona przypadkowo, bo ta osoba, 70-letnia kobieta nigdy nie prowadziła takiej działalności. Tylko te dwa warsztaty, które na Osadzie powstały i do chwili obecnej my nie mogliśmy otworzyć działalności gospodarczej. W tej chwili to wszystko się zmienia, budynki są niewykorzystane w rolnictwie. I dlaczego Wy nie chcecie nas dopuścić do głosu? My mamy wielką rację! W 2018 roku na Osadzie był protest, ja Państwu przekażę ten protest.

Teraz chcecie przechwycić ościenne tereny do Konina, a w 2018 roku protest był, nikt z urzędu nie przyjechał. Zrobiliście nam inwestycję, a teraz nas ograniczacie z rozbudową? I to jest jeszcze niesprawiedliwe, wzdłuż ulicy Osady, ale napiszcie, że na

pewnym odcinku określonym, nie całość Osady. Dyskryminację ludzi robicie, mieszkańców, właśnie Urząd to robi z Wydziałem Architektury. Nie odpowiadacie nam na pisma, które piszemy i myśmy się w końcu zgłosili do Wojewody i musimy do sądu pisać pozwy zbiorowe, bo Państwo z za biurka decydujecie za nas! Wyrisy porobiliście, my nie możemy nic, chociaż dużą mamy powierzchnię swoich gruntów, a po prostu się takie rzeczy robi, ogranicza!”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury poprosił o wyłączenie mikrofonu i odebrał głos przemawiającemu. Dalej powiedział: „Proszę o odpowiedź na dwa pytania, które w tym były ważne. Proszę wyjaśnić pojęcie siedliskowe, co to jest rozbudowa siedliskowa i proszę odpowiedzieć na pytanie dotyczące pasa drogowego, jaka jest szerokość i jak to obejmuje w tym zakresie.”

Odpowiadając **projektant Cezary MALISZEWSKI** powiedział, cytując: „Jeżeli chodzi o zabudowę zagrodową, to na tym terenie objętym planem miejscowym jest w tej chwili jedno funkcjonujące gospodarstwo rolne, które w tej chwili zostało usankcjonowane. Natomiast pozostałe tereny zostały przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z dopuszczeniem usług nieuciążliwych. Te błędy, czy też niedopatrzienia, zmiana tej sytuacji, jeżeli chodzi o funkcję tego terenu została skorygowana i w tej chwili to przeznaczenie jest równorzędne na całym obszarze, za wyjątkiem tych dwóch terenów, o których wspominałem, gdzie są istniejące obiekty handlowe i ta funkcja została określona jako pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną i jako równorzędną te usługi nieuciążliwe.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury: „Mówimy o siedliskowej, chodzi mi o charakter, co oznacza siedliskowa, czy poza tym pasem oznaczonym planem siedliska mogą powstawać? Czy w ramach rozbudowy zabudowy siedliskowej można coś robić?”

Projektant Cezary MALISZEWSKI odpowiedział, cytując: „To nie jest jednoznaczna odpowiedź, bo w tej chwili to co jest objęte tym planem miejscowym to ja mogę Państwu wskazać jakie są zasady zagospodarowania. Natomiast poza granicami tego opracowania obowiązuje ten plan miejscowy z 2005 roku, tam są wskazane i tereny rolnicze, łąki, pastwiska, jak również tereny zabudowy zagrodowej. Więc w moim mniemaniu tereny przeznaczone pod zabudowę zagrodową, czyli siedliskową, muszą się pojawić w ściśle określonych, wskazanych w tym planie miejscach, zasięg tych terenów jest w obowiązującym planie miejscowym.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury poprosił o wyjaśnienie dotyczące pasa drogowego.

Projektant Cezary MALISZEWSKI odpowiedział, cytując: „Jeżeli chodzi o pas drogowy, to ulica Osada ma 20 metrów szerokości. Zostało to utrzymane na wniosek Zarządu Dróg Miejskich w obecnych liniach rozgraniczających, tak jak to jest określone w obowiązującym planie miejscowym, czyli ten stan prawny my utrzymujemy. Natomiast pozostałe drogi bazujące na istniejących ciągach komunikacyjnych zostały wskazane zgodnie z obowiązującymi przepisami, czyli tak, żeby każda z tych dróg publicznych mogła

pełnić swoją rolę musi mieć szerokość, która będzie gwarantowała możliwość realizacji jezdni i chodników. W związku z czym mamy drogi klasy dojazdowej o szerokości 10 metrów, jak również w części tej wschodniej jest droga, której szerokość się waha od 8 do 10,8 metra z uwagi na istniejące zagospodarowanie, istniejącą zabudowę na tym obszarze i ograniczone możliwości poszerzenia jej do tych parametrów 10 metrowych.

Ulica Osada, ona została utrzymana w obecnych liniach rozgraniczających, stanowi to przeniesienie obowiązującego planu miejscowego i ma ona docelowo mieć szerokość 20 metrów.”

Głos zabrał **Zastępca Prezydenta Miasta Paweł ADAMÓW**, cytując: „Rozumiem Pana (mieszkańca Osady), bo się wiele razy spotykaliśmy, ma prawo oczekiwać odpowiednich funkcji na swoich nieruchomościach, to jest w pełni zrozumiałe, my o tym dyskutujemy, natomiast w obrębie jakiś dokumentów, które dzisiaj obowiązują. I dzisiaj nie jest miejsce na dyskusję nad przyszłością poszerzenia pewnych funkcji na Osadzie, bo dzisiaj dyskutujemy nad projektem planu zagospodarowania przestrzennego gdzie uwzględniliśmy te możliwości zabudowy maksymalnie na ile pozwalała nam uchwała. Państwo ograniczyliście nam pewien teren tego planu, który mieliśmy opracować i więcej nie mogliśmy tego zrobić, a poza tym Państwo i tak maksymalnie, w zasadzie to jest teren gdzie studium umożliwia nam rozwój nowych funkcji mieszkaniowych, czy usługowych i dzisiaj w oparciu o obecne studium jest to maksymalna ilość pozytywnie rozpatrzonych wniosków, na ile możemy zrobić. Dyskusja na temat tego o czym mówi, poza oczywiście tymi pasami drogowymi, to są techniczne aspekty do omówienia dzisiaj, dyskusja na temat tego co dalej robić z Osadą jest dyskusją, która będzie się odbywać w momencie uchwalania studium, debatowania nad nim. Dlatego nie ma sensu dzisiaj wracać do tych emocjonalnych dyskusji, wiele jest za nami tych dyskusji, przenieśmy to na moment kiedy będzie uchwalane studium. Plan i tak nie obejmuje swoim zakresem tych wniosków, o które wnioskuje szanowny Społeczny Komitet Osada, bo też Państwa szanujemy, dopuszczamy do głosu. Czasami emocje są duże, ale one są zrozumiałe, natomiast dzisiaj nie jest na to miejsce.

Projektant Cezary MALISZEWSKI odpowiedział, cytując: „Chciałem jeszcze dodać, że w tej chwili ten plan, który obowiązuje, znaczna ilość tych terenów w granicach tego planu są to działki niebudowane. Ten plan w swoim zakresie obejmuje tą całą część środkową, która nie była dotychczas przeznaczona pod zabudowę i de facto analizując istniejące zagospodarowanie możemy stwierdzić, że ponad połowa działek w tej chwili niezabudowanych została w tym planie uwzględniona na cel pod rozwój zabudowy.”

O głos poprosił **radny Jarosław SIDOR**, cytując: „Panie prezydencie, ja chciałbym może na temat tego co tutaj przedstawiliśmy. Spotkaliśmy się na komisji, praktycznie jest to co zatwierdziliśmy na chwilę obecną, więcej nie możemy zrobić. I mówię w swoim imieniu jak również radnych, którzy byli na komisji, to zostało przedstawione i mówiąc kolokwialnie, tak miało być.

Ale Panie prezydencie mam pytanie, czy można uzyskać jakiegokolwiek odpowiedź i daty, jeżeli chodzi o zmianę studium i możliwość zabudowy na pozostałym terenie? Czy miasto

ma w ogóle jakąś koncepcję jeżeli chodzi o Osadę, o powiększenie koncepcji zabudowy właśnie w tej części miasta Konina? Mówi się o terenach zalewowych, a wiemy bardzo dobrze, tutaj również kilkakrotnie były przedstawiane mapy, że jest to teren zalewowy, itd., podobnie jak teren na Starówce, czy tam gdzie obecnie powstają budynki MTBS-u po byłej bazie PKS. Dlatego moje pytanie, czy jest jakaś ścieżka, daty, kiedy mieszkańcy Osady będą mieli pewność, że na pozostałym terenie będą mieli możliwość zabudowy jednorodzinnej, ewentualnie wielorodzinnej lub prowadzenia działalności gospodarczej?"

Kolejno głos zabrał **radny Jakub ELTMAN**, cytując: „Ja miałem dokładnie to samo pytanie co Pan Jarosław Sidor odnośnie tego, dlaczego te 400 metrów do granicy miasta nie jest pociągnięte? To wynika z tego, że wtedy przyjęliśmy taki a nie inny obrys i nie można zmienić tego planu zagospodarowania przestrzennego według obrysu większego niż został przyjęty wcześniejszą uchwałą rady miasta. Więc ta dyskusja, która teraz się wywodzi jakby jest bezprzedmiotowa, bo dotyczy wcześniejszej uchwały, która wcześniej była podejmowana.

Myślę, że to jest trafne pytanie odnośnie tego terenu zalewowego, myślę, że na tą odpowiedź, dotyczącą tego terenu świetnie odpowiada coś co jeszcze nie jest przyjęte, ale zostało już opracowane, a jest to Miejski Plan Adaptacji do Zmian Klimatu dla miasta Konina. I tam w punkcie 4.1.5 – zagrożenia powodziowe, wyraźnie czytamy, że „zgodnie z mapami zagrożenia powodziowego, opracowanymi przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, w przypadku wystąpienia powodzi zarówno 10-letniej, 100-letniej i 500-letniej (o ryzyku wystąpienia odpowiednio raz na 10, raz na 100 lat i raz na 500 lat) zalaniu ulec mogą jedynie tereny trasy zalewowej od Warty i kanału Ulgi do wałów przeciwpowodziowych. W przypadku wystąpienia powodzi 100-letniej i 500-letniej istnieje niebezpieczeństwo zalania jedynie kilku jednorodzinnych budynków mieszkalnych, położonych w południowej części osiedla Chorzeń.” Osada nie jest w ogóle w tym opracowaniu uwzględniona w związku z czym wnioskuję, że skoro osiedle Osada jest położone poniżej wałów powodziowych, skoro miasto przyjmując Miejski Plan Adaptacji Zmian Klimatycznych, który opracowywali fachowcy na podstawie danych różnych zewnętrznych, myślę, że warto tą dyskusję, którą przed chwilą pytałem wywołał Pan radny Sidor warto kontynuować. To pytanie, kiedy przystąpimy do opracowywania studium również podtrzymuję, uwzględniając te wszystkie plany, które są i dane statystyczne dotyczące terenów powodziowych.”

Odpowiedzi udzielił **Zastępca Prezydenta Miasta Paweł ADAMÓW**: „Oczywiście to pytanie jest bardzo zasadne, co miasto zamierza zrobić w kierunku Osady. Studium, które zaproponujemy, gdzie tak naprawdę ta kwestia będzie przesądzona, będzie gotowe pod koniec listopada i myślę, że to jest też termin taki ostateczny. Do 9 stycznia będzie wyłożenie tego studium i do końca stycznia będą zebrane uwagi, natomiast uchwalenie studium planowane jest na początku lutego. I my na ten moment zaprezentujemy stanowisko w tym studium takie, że Osada nie będzie zabudowana, będą to tereny zielone. Zrobimy to nie tylko z powodów takich, że jest szereg ekspertów, które mówią o tym, że to są tereny zalewowe, bo tu jeszcze można dyskutować, ale zrobimy to też z innego powodu, że dzisiaj jesteśmy zobowiązani tzw. bilansem planowania

przestrzennego, który obowiązuje nas od 2015 roku i my nie możemy zaprojektować ani kawałka więcej w studium na budowę mieszkaniową, inwestycyjną, usługową. Dlatego też m.in. proponujemy dzisiaj Państwu w dalszym punkcie projekt zmiany granic miasta Konina po to aby uwolnić sobie możliwość chociażby, dać Państwu formalną możliwość podjęcia decyzji, że jednak Osada może być zabudowana, albo innego tego typu tereny w mieście, bo dzisiaj formalnie nie możemy zaprojektować tam mieszkaniówki, nie możemy zaprojektować tam usług. Chyba że odbierzemy komuś tereny zielone, które dzisiaj są zapisane jako usługowe, mieszkaniowe, co oczywiście naraziłoby miasto na odszkodowanie, wtedy moglibyśmy na terenie Osady zaprojektować funkcje mieszkaniowe. Natomiast w studium dzisiaj nie ma takiej możliwości formalnej, doszliśmy do granic możliwości w zakresie tych funkcji w stosunku do zieleni, którą mamy i dlatego też m.in. jest to jeden z ważnych argumentów za zmianą granic miasta Konina, ponieważ miasto Konin pod tym kątem się „dusi” i bardziej potrzebuje pewnych terenów, aby móc to planowanie przestrzenne zrealizować w bardziej korzystnym dla mieszkańców znaczeniu.”

Przewodniczący **Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK** powiedział: „Rozumiem Pana prezydenta, że prace planistyczne nad studium już się rozpoczęły, tak?” (*Padła odpowiedź, że już się kończą.*)

Już się kończą, czyli w takim układzie, uwagi do tego co Państwo przedstawili dzisiaj do końca listopada, w grudniu przystępujemy do ponownej analizy, plan, studium dla Osady przedstawione zostanie komisji w miesiącu listopadzie i uwagi do studium Osady będą zbierane grudzień, styczeń, tak należy rozumieć? Tak Panie prezydencie?”

Padła odpowiedź, że tak.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury zamknął omawianie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina dla terenów położonych wzdłuż ulicy Osada.

b) miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Konina - Łężyn (etap 2).

Projekt planu omówił **projektant Aleksander NIEMIEC** z Dolnośląskiego Biura Projektowania Urbanistycznego z Wrocławia, cytując: „Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przede wszystkim obejmuje całe osiedle Łężyn, jak również tereny po dawnej Cukrowni oraz tereny położone wzdłuż jeziora Pątnowskiego. Projekt, który jest obecnie Państwu prezentowany był już wyłożony do publicznego wglądu w procedurze urbanistycznej, w czerwcu i w lipcu ubiegłego roku. Wtedy też, w czasie wyłożenia do publicznego wglądu, wpłynęły do projektu 283 uwagi, z czego 12 zostało uwzględnionych. Na skutek uwzględnienia tych uwag, większa część tego projektu miejscowego planu została ponownie przeprojektowana i zaprojektowana, i dziś zaprezentowany projekt uwzględnia ówczesne wniesione uwagi do projektu miejscowego.

Jeżeli mielibyśmy skomentować założenia dokumentu nadrzędnego jakim jest Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, to co zostało już

wielokrotnie na tej sali być może omówione, rozwiązania przyjęte w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego muszą być każdorazowo zgodne z ustaleniami studium. Studium dla tego obszaru przewiduje lokalizację zabudowy zarówno mieszkaniowej jak i zabudowy mieszkaniowo-usługowej oraz tereny usług, sportu i rekreacji wzdłuż jeziora Pątnowskiego. To są jakby najbardziej podstawowe te funkcje, dominujące na tym obszarze. Oczywiście w ramach tych wszystkich przeznaczeń są dopuszczone szczegółowe, które znalazły swoje odzwierciedlenie w projekcie planu miejscowego.

Sam projekt miejscowego planu tak jak widzicie Państwo obejmuje właśnie ten obszar, o którym mówiłem. Wejście w życie tego planu miejscowego spowoduje utratę mocy ośmiu planów miejscowych, czyli w tym projekcie agregujemy osiem planów miejscowych, które obecnie obowiązują na tym obszarze.

W centralnej części, biały obszar, jest już opracowany i przyjęty i funkcjonuje jako akt prawa miejscowego, jest to plan miejscowy osiedla Łęczyn – etap 1, my dziś rozmawiamy o etapie 2. Z podstawowych funkcji, brązowym kolorem są oznaczone tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, jasnobrązowy kolor w czerwone paski to są tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej, ciemnobrązowy kolor to są tereny zabudowy wielorodzinnej, ciemnobrązowy w paski to są tereny zabudowy wielorodzinnej z usługami, kolor czerwony to są usługi, kolor niebieski to jest oczywiście samo jezioro Pątnowskie.

Co do charakterystyki samej zabudowy, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna została tutaj zróżnicowana w nawiązaniu do istniejącej zabudowy, której wysokość oscyluje, w zależności od poszczególnych terenów od 8 do 11 metrów, dla zabudowy wielorodzinnej i usługowej maksymalna wysokość przewidywana rozwiązaniami tego projektu planu to jest też 12 metrów. Te wysokości i inne parametry urbanistyczne wynikają przede wszystkim ze stanu istniejącego ustaleń dokumentu nadrzędnego jakim jest studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli są pytania jestem do dyspozycji."

Głos zabrał **Przewodniczący Komisji Finansów radny Marek CIEŚLAK**, cytując: „Z jednej strony nie wiadomo czy się cieszyć. Cieszyć się należy, bo plan wreszcie widzimy. Panie prezesie powiem szczerze, że umowę, którą Pan podpisał z miastem na wykonanie tego planu, który dla miasta Konina w tej akurat enklawie, na tym osiedlu, jest bardzo istotny, nie wiedzieć dlaczego tak długo trwało.

Czy może mi Pan odpowiedzieć na pytanie, co było bezpośrednim powodem, że tyle lat ten plan w tak wielkich bólach powstawał? To tak na sam początek."

Projektant Aleksander NIEMIEC, cytując: „W zasadzie na samym wstępie mojej wypowiedzi przedstawiłem już pierwszą argumentację. Tak jak już mówiłem, projekt planu miejscowego po opracowaniu, uzyskaniu opinii i uzgodnień został wyłożony do publicznego wglądu w czerwcu i w lipcu ubiegłego roku. W wyniku wyłożenia wpłynęło szereg uwag, 283 uwagi, z czego 12 uwzględnionych. Sam fakt uwzględnienia tych uwag,

jak i później konsekwencja ich wprowadzenia spowodowały to, że projekt planu, tak jak powiedziałem, w większej części musiał zostać wykonany praktycznie od nowa przez nasze biuro. Jest to działanie niezależne od naszych starań, jest podyktowane rozstrzygnięciem przez prezydenta uwag. Natomiast wcześniejszy okres opracowywania projektu planu miejscowego, przepraszam w tym momencie nie jestem przygotowany, żeby szczegółowo referować kwestie samego przebiegu umowy. Z tego co jest mi wiadomo, przy równej współpracy i ciągłej współpracy z Wydziałem Architektury powstawał w sposób praktycznie niezakłócony.”

Radny Marek CIEŚLAK: „Powiem szczerze, nie zadowala mnie ta odpowiedź, ponieważ te uwagi, które były wniesione, nie może Pan mówić, że w tak istotny sposób one wpływały na plan. Większość uwag, można powiedzieć 80% uwag dotyczyło negatywnych opinii mieszkańców, którzy wypowiadali się jeśli chodzi o zlokalizowanie ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż jeziora i tylko ten element był taki można powiedzieć wiodącym. Ale powiem szczerze, że jeżeli by się miała tak układać współpraca i wykonywane plany były w takim tempie Panie prezydencie, to proszę mi wierzyć, że rozwój miasta byłby pod wielkim znakiem zapytania. Należy egzekwować i mam nadzieję, że Pan terminów, w tej kwestii, jeżeli zostały naruszone, to mam nadzieję, że Panie prezydencie będą wyciągane konsekwencje z tym związane, bo to nie może być tak, że destrukcyjnie wpływa na życie miasta. Ponieważ Szanowni Państwo chciałbym przypomnieć, że ten plan powstał można powiedzieć „na gruzach” zlikwidowanej Cukrowni Gosławice i istotnych, bardzo ważnych terenów, które całkowicie, po likwidacji w 2008 roku, a mamy przypominam rok 2020, to jest 12 lat proszę Państwa od bardzo ważnego wydarzenia jakie w przestrzeni naszego miasta się wydarzyło. Ten teren zmienia całkowicie swoje przeznaczenie, usługi i mieszkalnictwo, co jest dla nas bardzo istotne. I druga rzecz, w sytuacji kiedy nasze miasto, nasz region za chwileczkę całkowicie zmieni swoje oblicze z przemysłowego i energetycznego, ten teren, ten obszar miasta może się stać nową dziedziną gospodarki miasta jaką jest turystyka.

Akurat ten plan nie obejmuje elementu tego co będzie bezpośrednio przy jeziorze, ale zajmuje praktycznie większą część, bo też się proponuje bulwary takie nad jeziorem, które będą jakby pełną całością planu pierwszego dużego inwestora na tym terenie, jak i to co my chcemy jako miasto wykonać jakby w trzeciej części jeziora.

I w związku z tym, bo nie dopatrzyłem się w tym planie, a składałem wniosek, Panie przewodniczący, Pani kierownik, składałem wniosek o możliwość i właśnie dopuszczenia mobilnych stacji paliw lokowanych przy pomostach, na zapisie 5WS. Czy Pan uwzględnił ten wniosek, czy on został wzięty pod uwagę, bo tego zapisu nie widzę w planie, a on w bardzo istotny sposób wpłynąłby na atrakcyjność naszych jezior i całej tej enklawy jeziora, elementów turystycznych jakie będziemy mogli zaproponować na bazie naszego ośrodka w Gosławicach i ewentualnie ośrodka po drugiej stronie jeziora.”

Projektant Aleksander NIEMIEC odpowiedział, cytując: „Proszę Państwa, kwestia dopuszczenia mobilnych stacji paliw dla tankowania sprzętu pływającego, według mojej najlepszej wiedzy, dla terenów WS mieści się w pojęciu – urządzenia wodne, które są na tych terenach dopuszczone ustaleniami planu miejscowego. Szczegółowa regulacja

odnośnie lokalizacji urządzeń wodnych wynika już bezpośrednio z przepisów prawa wodnego i jest poza kwestiami regulacjami prawa miejscowego jakimi jest plan miejscowy.”

Radny Marek CIEŚLAK: „Mam rozumieć, że to co Pan powiedział jest zapisane w szczegółowych zapisach planu i ono będzie pozwalało nam na lokalizację tego?”

Projektant Aleksander NIEMIEC odpowiedział, cytując: „W planie miejscowym są te zapisy w paragrafie 46 ust. 4 pkt 1, gdzie w zakresie kształtowania zabudowy dopuszcza się na terenach wód powierzchniowych, śródlądowych m.in. urządzenia wodne. Kwestia lokalizacji urządzeń wodnych, ich definicji i sposobu wykonywania regulują już szczegółowo przepisy ustawy – prawo wodne.”

Radny Marek CIEŚLAK: „Następne pytanie, bo wniosek taki składałem, o dopuszczenie lokalizacji instalacji odnawialnych źródeł do 100 kW. Czy one są uwzględnione?”

Projektant Aleksander NIEMIEC odpowiedział, cytując: „Jeżeli chodzi o dopuszczenie źródeł energii odnawialnej, przepisami planu miejscowego w § 16 są dopuszczone odnawialne źródła energii o mocy nie większej niż 100 kW i o mocy cieplnej nie większej niż 100 kW. Tak że tego typu instalacje są możliwe na terenie ego planu.”

Radny Marek CIEŚLAK: „Jak zakończymy już procedurę czasowo Pani kierownik?”

Padła odpowiedź, że jest to przewidywane w terminach zbieżnych z uchwaleniem planu dot. Osady.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury radny Marek WASZKOWIAK zapytał: „Czy te uwagi, bo Pan powiedział, że było ponad 280 wniosków, pozytywnie 12, uwzględnienie tego wszystkiego spowoduje, że wizja mieszkańców co do rozwoju swojej dzielnicy będzie zachowana, albo maksymalnie zrealizowana? To jest taka generalna myśl.”

Projektant Aleksander NIEMIEC odpowiedział, cytując: „Patrząc na ustalenia przede wszystkim studium, bo to jest ten dokument, który limitował możliwość uwzględnienia tych uwag. Obecnie obowiązujące studium pozwoliło na uwzględnienie tych 12 uwag i jestem przekonany, że w tym zakresie w jakim pozwala nam studium i inne uwarunkowania przestrzenne na tym obszarze, ten dokument powinien odpowiadać oczekiwaniom mieszkańców, ponieważ wszystko co było możliwe do zrobienia, żeby uwzględnić wnioski mieszkańców w mojej ocenie zostało wykonane.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury poprosił kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury o przedstawienie terminów procedury, co się będzie dalej działo z tą dokumentacją.

Odpowiedzi udzielił **Zastępca Prezydenta Miasta Paweł ADAMÓW:** „Wszystkie trzy plany, które tu omawiamy zostaną uchwalone na sesji 16 grudnia, wyłożone zostaną na początku października, zbieranie uwag nastąpi w listopadzie i uchwalone 16 grudnia.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury: „Informacja dla wszystkich - uwagi, propozycje, protesty, proszę składać w wyznaczonym terminie, ogłoszenia będzie na BIP i stronie internetowej miasta.”

c) miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Konina w rejonie ulicy Kazimierza Błaszaka.

Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury Joanna OLCZAK poinformowała, że projekt jest opracowaniem własnym wydziału.

Projekt planu omówił zastępca **kierownika wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz KACZMARCZYK**, cytując: „Mamy wyświetlony teren objęty opracowaniem planu. To jest nasz projekt planu miejscowego, teren zlokalizowany jest na ul. Aleje 1 Maja, przy zbiegu ul. Aleje 1 Maja i ulicy Kazimierza Błaszaka. To są tereny dzisiejszej zabudowy usługowej.

Kolejny slajd. Tak jak przedmówcy, chciałbym pokazać zapisy obowiązującego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta, ten teren objęty uchwałą intencyjną ma przeznaczenie MU, czyli na tym terenie zarówno dopuszczona jest zabudowa mieszkaniowa, czy to jednorodzinna, czy wielorodzinna, jak i usługi.

Kolejny, tutaj mamy już wkreślony projekt planu nałożony na ortofotomapę dla czystości spojrzenia na stan istniejący, dzisiejszy. Co ten plan nam przedstawia? Przedstawia nam zaprojektowanie trzy drogi publiczne, czyli mamy drogę oznaczoną symbolem KDZ, to są ul. Aleje 1 Maja, ul. Kazimierza Błaszaka, ta pionowa odnoga po lewej stronie. I kolejna droga komunikująca Szkołę Podstawową nr 4 i resztę osiedla Legionów. Podstawowym przeznaczeniem tego planu jest symbol MWU, czyli zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna z usługami, ona obejmuje prawie 60 arów tego terenu.

Dzisiejsze opracowanie planistyczne dla tego terenu to są usługi nieuciążliwe, czyli nie mamy dopuszczenia zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej na tym terenie. Istotą tego planu było poszerzenie oferty możliwości zagospodarowania tego terenu, m.in. o zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, ale w taki sposób żeby ta zabudowa wielorodzinna była funkcją dominującą dla tego terenu. To znaczy, zapisy planu są tak skonstruowane, że jest rozdzielenie procentowe zapisów mówiące o tym, że 65% powierzchni użytkowej całej tej zabudowy to musi być zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, natomiast usługi to jest 35% i one się mogą lokalizować wyłącznie w parterach, ewentualnie w pierwszej kondygnacji nadziemnej.

W zgodzie ze studium dopuszczalna wysokość zabudowy to jest 20 metrów, czyli maksymalnie 6 kondygnacji. Mamy 50% powierzchni zabudowy, są ustalone parametry jeśli chodzi o miejsca parkingowe, żeby one się znajdowały na tym terenie, żeby Miasto nie musiało potem rozliczać miejsc parkingowych w ramach pasów drogowych, czy to Miasto, czy inwestor, czy ktoś kto będzie realizował zabudowę na tym terenie musi zbilansować te miejsca parkingowe na zapisie MWU.

Z prognozy skutków finansowych do planu wynika, że ten bilans jest dodatni, tzn. po realizacji ustaleń planu budżet wzbogaci się o 1,5 mln zł.”

O głos poprosił **radny Jakub ELTMAN**, cytując: „Ja mam pytanie o ten pas drogowy. Czy plan dotyczący pasa drogowego jest tożsamy z działką, która jest jakby wyrażona zgoda na sprzedaż tej działki?”

Zastępca kierownika wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz KACZMARCZYK odpowiedział, cytując: „Pasy drogowe i KDL i ten oznaczony symbolem KDD zostały poszerzone na wniosek Zarządu Dróg Miejskich, czyli teren został zmniejszony.”

Radny Jakub ELTMAN: „Jak to się ma do uchwały, która była podejmowana w maju 2019 roku dotyczącej wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości? Czy to dotyczy tylko tego MWU?”

Zastępca kierownika Wydz. UA Mariusz KACZMARCZYK: „Tak oczywiście, będzie musiało być zrobione wydzielenie tych dróg publicznych i tylko ten teren MWU będzie mógł podlegać obrotowi.”

Radny Jakub ELTMAN: „Rozumiem, obszarem, na który wyrażona jest zgoda na sprzedaż dotyczy tylko MWU.

Drugie pytanie Panie prezydencie, w związku z tym, w przypadku potencjalnej rozbudowy potem kiedykolwiek w przyszłości ul. Aleje 1 Maja rozumiem, że nie mamy możliwości zagospodarowania tej przestrzeni poza tym KDZ?”

Zastępca kierownika wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz KACZMARCZYK: „Tak, dlatego ten symbol KDZ jest wzięty bardzo szeroko, czyli te granice pasa drogowego są tutaj poszerzone z dużym zapasem to raz, a dwa, w ramach planu miejscowego przyjęto takie rozwiązania, że wskazano ciąg pieszy, który miałby stanowić kontynuację między Szkołą Podstawową nr 4, a ul. Aleje 1 Maja i tutaj pływalnią, takie zapewnienie publicznego przejścia. Dodatkowo są wprowadzone linie zabudowy, które spowodują, że zostanie utrzymany ten skwer dzisiejszy, który jest, żeby się nam nie zabudował.”

Radny Jakub ELTMAN: „Jeszcze takie pytanie dotyczące usług, czy jest jakieś ograniczenie co do powierzchni lokali użytkowych, które mogą się tam znajdować?”

Zastępca kierownika wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz KACZMARCZYK: „Jest ograniczenie wynikające z ustawy o planowaniu, tzn. nie może powstać o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m². Z takich szczegółowych ustaleń, że mogą to być lokale 400 metrowe, czy inne nie ma. Jest tylko ten procent, powiedziane jest o tym, że jeśli powstanie budynek to 65% tego budynku musi być powierzchnia mieszkaniowa wielorodzinna, natomiast 35% to usługi, żebyśmy zachowali jak gdyby tą ideę tego miejsca, że chcemy zabudowę wielorodzinną, jako kontynuację istniejącej funkcji.”

Radny Jakub ELTMAN: „Jeszcze chciałem zapytać, mówił Pan o 1,5 mln zł zysku dla miasta, wynika to ze sprzedaży tej działki, czy ze wzrostu atrakcyjności terenu?”

Zastępca kierownika wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz KACZMARCZYK:

„Prognoza skutków finansowych ona bilansuje wszystkie aspekty związane jak gdyby z gospodarką finansową miasta. Ze sprzedaży oczywiście, że tak, ale kwota jest i tak minusowana o koszty wykonania dróg w tych poszerzeniach, które są i ewentualną infrastrukturę techniczną, którą trzeba wybudować na tym terenie, to jest bilans.”

Kolejno głos zabrał **radny Sławomir LACHOWICZ**, cytując: „Tak z czystej ciekawości, 6 kondygnacji, a dlaczego nie 10? Czy to jest taka wizja urbanisty?”

Zastępca kierownika Wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz KACZMARCZYK:

„Studium uwarunkowań, tak jak już tutaj rozmawialiśmy przy innych planach miejscowych, studium uwarunkowań dopuszcza tutaj wysokość zabudowy do 20 metrów. Te 20 metrów determinuje ilość kondygnacji.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK: „Ja mam takie generalne pytanie. To jest teren o dosyć dużym natężeniu ruchu i powiem tak zupełnie szczerze, zabezpieczenie miejsc parkingowych jest tam dramatyczne. Ja gdy jadę na basen na godzinę 7, 6.50 jestem pod basenem, to jest pełen luksus, ale kiedy przyjeżdżałem na mecz bokserski to jest dramat, tak naprawdę nie ma gdzie stanąć. Czy wprowadzenie tam dobrze prosperującego punktu, z dobrym centrum handlowym, nie spowoduje że się zacznie dramat parkingowy? Nie mówię tylko o tym fragmencie, ale tak naprawdę szeroko, bo tam należałoby szukać z 200 dodatkowych miejsc parkingowych.”

Zastępca kierownika Wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz KACZMARCZYK:

„Plan miejscowy wprowadza pewną proporcję, to znaczy uzależnia ilość miejsc parkingowych od ilości mieszkań i od ilości usług, które tam będą zaprojektowane i narzuca na właściciela tego terenu konieczność zlokalizowania tych parkingów na tym terenie. Czyli gdyby chciał zbudować na tym terenie dużą kubaturę w tym miejscu, powiedzmy z dużą ilością handlu i nad tym jeszcze nad projektowaną zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, to musiałby uwzględnić miejsca parkingowe zapewne w podziemiu, albo nawet w dwóch kondygnacjach, musiałoby się to zbilansować na tym terenie. Nie mógłby liczyć na taką sytuację, że miasto mu w bilansie tym koniecznym do wydania pozwolenia na budowę pozwoli zlokalizować miejsca parkingowe w pasach drogowych. Jest 1,5 miejsca na jedno mieszkanie i 20 miejsc postojowych na 100 miejsc konsumpcyjnych, albo mamy 15 miejsc na 1000 m² powierzchni użytkowej lokali.”

Kolejno głos zabrał **radny Tomasz Andrzej NOWAK**, cytując: „Tak akurat mi przyszło do głowy, bo Pan przewodniczący wyraził troskę o miejsca parkingowe. Jest możliwość pozyskania kilku, nawet kilkudziesięciu miejsc parkingowych na tym terenie, ale musielibyśmy podjąć decyzję o zmniejszeniu tzw. parku pływalnia, przy pływalni. Wystarczy przesunąć skarpe od ul. Aleje 1 Maja, pomiędzy telekomunikacją a pływalnią o jakieś 10, 15 metrów i zrobić nową skarpe z zejściem do tego parku w dół i mamy w centrum miasta całkiem dobre miejsca parkingowe, mamy je powiększone dla pływalni i dla różnych innych celów. I to jest chyba jedyna możliwość w tej części miasta, żeby to powiększyć, ale to by musiała być nasza decyzja.”

Radny Wiesław WANJAS powiedział, cytując: „Proszę Państwa, generalnie miejsc parkingowych to nam ciągle przybywa, bo taka jest prawda, na podstawie nawet wniosków składanych przez radnych i ciągle jest ich brak. Ale w tym punkcie akurat byłbym troszkę spokojniejszy, dlatego że nie zapominajmy o dworcu, nowym dworcu gdzie będzie zlokalizowany bardzo duży parking. I ten parking, bo mówimy w tej chwili o terenie ul. Błaszaka, czyli dość blisko ul. Kolejowej i ten parking będzie na pewno jakąś dodatkową bazą parkingową.”

Podsumowując **Zastępca Prezydenta Paweł ADAMÓW** powiedział: „Ja bardzo dziękuję za cierpliwość i za dyskusję. Tak że myślę, że jak wyłożymy już te plany to też będzie mniej wątpliwości w naszym gronie, jak i w gronie wnioskodawców.

Generalnie procedujemy równolegle trzy plany. Wyłożenie planów październik – listopad, zbieranie uwag koniec listopada i uchwalenie, jeżeli Państwo radni wyrażą taką zgodę, to 16 grudnia.”

Ad 2

Część dot. Rozpatrzenia i zaopiniowania materiałów na XXIX sesję Rady Miasta Konina.

Przewodniczący Komisji Marek Cieślak poinformował, że dalej komisje omówią punkty porządku obrad XXIX Sesji Rady Miasta Konina, do których stanowią komisje wiodące.

Pkt 5 - Rozpatrzenie informacji: a) z wykonania budżetu miasta Konina za I półrocze 2020 roku; b) o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej Miasta Konina za I półrocze 2020 roku; c) z wykonania planu finansowego instytucji kultury za I półrocze 2020 roku.

Informacje omówiła **Kierownik Wydziału Budżetu p. Iwona KAWAŁKIEWICZ**.

Powiedziała, cytując: „W przedstawionej Państwu informacji z wykonania budżetu za I półrocze 2020 roku dochody ogółem zostały wykonane w kwocie 323 955 468,34 zł, tj. 50,80% planu. Dochody bieżące zostały zrealizowane w wysokości 282 154 501,49 zł tj. 53,50% planu. Dochody inwestycyjne zostały zrealizowane w kwocie 41 800 966,85 zł tj. 37,87% planu. Wydatki ogółem zostały wykonane w kwocie 305 952 959,98 zł tj. 44,41% planu. Wydatki bieżące zrealizowano w kwocie 272 910 967,83 zł 52,09% planu. Wydatki inwestycyjne zrealizowano w kwocie 33 041 992 zł, 15 tj. 20,02% planu. Wynik budżetu za I półrocze zamknął się w plusie kwotą 18 002 508,36 zł. Przychody zrealizowano w kwocie 21 185 000 zł tj. w 28,75% planu. Rozchody zrealizowano w kwocie 19 622 858 zł tj. 87,51%, z tym, że w I półroczu spłaciliśmy w 90% kredyt, który był zaciągnięty w ubiegłym roku na wyprzedzające finansowanie zadań inwestycyjnych.”

Głos zabrał **radny Marek CIEŚLAK**, cytując: „Pani Kierownik, ja mam pytanie, bo omawiamy finanse miasta za I półrocze, chciałbym się dowiedzieć jak sytuacja związana z koronawirusem wpłynęła na finanse naszego miasta, i nie wiem czy możemy to wyrazić kwotowo, jakie były wpływy mniejsze, większe, czy to jest znacząca kwota, jak to teraz wpłynie na II półrocze, ta sytuacja z I półrocza.”

Kierownik Wydziału Budżetu powiedziała, cytując: „Co miesiąc analizujemy wpływy z PIT-u i CIT-u, za 8 miesięcy jesteśmy na minusie ok 7 300 000 zł, to są tylko PIT-y i CIT-y.”

Głos zabrał **radny Marek CIEŚLAK**, cytując: „Pani Kierownik 7 300 000 teraz co budżet proponuje, rezygnujemy z pewnych zadań, wydatków, żeby powiedzmy zbilansować te 7 300 000 zł, których mam rozumieć w kasie nie mamy. Co będzie proponowane jeśli chodzi i jak to też wpłynęły te dofinansowania, które dostaliśmy na parę zadań, na ogólnie kondycję naszego budżetu?”

Kierownik Wydziału Budżetu powiedziała, cytując: „Te ostatnie środki, które wpłynęły z rządowego funduszu inwestycji lokalnych, one muszą być przeznaczone na inwestycje, bo to są tylko te covidowskie. W tym roku w zmianach w budżecie wprowadzamy po stronie dochodów i wydatków tylko część środków na te zadania, które będą w tym roku realizowane, natomiast na pozostałe będą planowane wydatki.

Natomiast to co będzie wydatkowane w 2021 i 2022 będzie wprowadzone do projektu uchwały do WPF-u i te dotacje będą traktowane jako przychody. Bo my wprowadzamy w tym roku ponad 2 mln zł, natomiast różnica wejdzie w nadwyżkę i ona już jest planowana jako przychody na przyszły rok.”

Radni nie mieli więcej uwag i pytań do przedłożonych informacji.

KOMISJA FINANSÓW - 9 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” przyjęła wyżej wymienione informacje.

Pkt 6 - Rozpatrzenie informacji z realizacji Uchwały Nr 239 Rady Miasta Konina z dnia 27 listopada 2019 roku, Uchwały Nr 275 Rady Miasta Konina z dnia 18 grudnia 2019 roku, Uchwały Nr 288 Rady Miasta Konina z dnia 30 grudnia 2019 roku w sprawie wydatków budżetowych, które nie wygasają z upływem roku budżetowego 2019.

Informację omówiła **Kierownik Wydziału Budżetu p. Iwona KAWAŁKIEWICZ**. Powiedziała, cytując: „W 2019 roku Rada Miasta Konina podjęła trzy uchwały o niewygasających wydatkach: 27 listopada, 18 i 30 grudnia. Na ogólną kwotę z tych trzech uchwał na wydatki, które nie wygasają z upływem roku 2019 została przeznaczona kwota 28 435 421,03 zł. Z wydatków niewygasających została wydatkowana kwota 16 909 901,97 zł, natomiast 11 525 519,06 zł zostało wprowadzone ponownie do budżetu, było to na: opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina - Łężyn (etap 2), wykonanie Systemu Identyfikacji Wizualnej i Opracowanie pomysłu kreatywnego na kampanię wizerunkową oraz na budowa wiaduktu drogowego

w km 202,860 linii kolejowej E 20, rozbudowę ul. Kleczewskiej w Koninie, budowę połączenia ul. I. Paderewskiego z ul. Wyzwolenia w Koninie w związku z modernizacją linii kolejowej E-20. Te zadania zostały ponownie wprowadzone do budżetu.

Z kolei kwota 58.183,03 zł została przekazana na dochody, nie została wydatkowana ze względu na to, że był zmniejszony zakres realizowanych zadań.

Radni nie mieli uwag i pytań do przedłożonej informacji.

KOMISJA FINANSÓW - 10 głosami „za” przyjęła ww. informację.

Pkt 7 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu na wyprzedzające finansowanie działań finansowanych ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej (druk nr 414).

Projekt uchwały omówiła **Kierownik Wydziału Budżetu p. Iwona KAWAŁKIEWICZ**. Powiedziała, cytując: „Projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia tego kredytu jest związany, żeby zachować płynność finansową miasta, jest to wyprzedzające finansowanie dotyczy rozbudowy ulicy Kleczewskiej. Do końca roku nie otrzymamy pełnej wysokości dotacji, która jest planowana, dlatego proponuje się zaciągnąć kredyt. W tym roku zmniejszymy dotację ze środków unijnych, wprowadzimy przychody z kredytu, natomiast w projekcie planu na 2021 będzie wpływ dotacji i spłata tego kredytu. Mam nadzieję, że to się skończy do półrocza.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK stwierdził, że nadzieja w finansach jest ważnym elementem.

Radni nie mieli uwag i pytań do projektu uchwały.

KOMISJA FINANSÓW - 10 głosami „za” przyjęła projekt uchwały.

Pkt 8 - Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie: a) zmian w budżecie miasta Konina na 2020 rok (druk nr 424); b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta Konina na lata 2020-2023 (druk nr 425).

Projekty uchwał omówiła **Kierownik Wydziału Budżetu p. Iwona KAWAŁKIEWICZ**. Powiedziała, cytując: „W przedstawionym Państwu projekcie uchwały proponuje się dokonać następujące zmiany: zmniejszamy plan dochodów z tytułu dotacji celowej na realizację projektu „Budowa i promocja marki: Wielkopolska Dolina Energii” - w związku z tym, że jest to zadanie realizowane, gdzie partnerem jest Agencja Rozwoju Regionalnego i oni w tym roku tych środków nie wydadzą, będą wydawane w 2021, ta zmiana będzie też w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Tu się zmniejsza i dochody i wydatki o kwotę **374.000 zł**.

Zwiększa się plan dochodów o **3.596.136,90 zł**. **Z takich główniejszych zmian wprowadzamy** subwencję ogólną w części oświatowej na 786.940 zł –jest to

zawiadomienie po ustawie budżetowej i wpływ dotacji z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na 2.267.234,94 zł. Wprowadzane są też dwa projekty realizowane przez jednostki oświatowe. Jeden na kwotę 106.983,48 zł pod nazwą „W drodze ku nowoczesnej edukacji” realizowany przez Szkołę Podstawową nr 7 i następny projekt na kwotę 68.858,48 zł realizowany przez Szkołę Podstawową nr 6 i Urząd Miejski w Koninie pod nazwą „SP6 na 6! Rozwój kompetencji kluczowych w Szkole Podstawowej nr 6 w Koninie”.

Zwiększane też są wpływy związane z gromadzeniem środków w ramach ustawy Prawo ochrony środowiska na kwotę 170.000 zł.

Zmniejszane są wydatki na kwotę **2.568.092,46 zł**. 378.000 zł związane jest z projektem realizowanym w partnerstwie Agencji Rozwoju Regionalnego.

Zmniejsza się rezerwę oświatową gdzie środki w kwocie 184.280,52 zł przeznacza się na dotację dla jednostek niepublicznych oświaty.

Zmniejsza się wydatki w Kulturze i ochronie dziedzictwa narodowego, a główna zmiana dotyczy projektu pod nazwą: „Realizacja prac budowlanych mających na celu ochronę, zachowanie oraz zabezpieczenie zabytkowego „Domu Zemełki”. Tutaj zamieniamy środki, zmniejszamy nasze środki a wprowadzamy z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. O 160 000 zł zmniejszone są wydatki bieżące MOSiR, które będą przeznaczone na wydatki inwestycyjne.

W proponowanych zwiększeniach na kwotę **5.016.333,36 zł**, proponuje się zwiększyć wydatki majątkowe na zadanie „Nabycie nieruchomości gruntowych” o kwotę 151.892,70 zł, wprowadzenie nowego zadania na kwotę 237.000 zł to jest „Budowa kolumbariów na cmentarzu komunalnym w Koninie”. I kwotę 1.248.342,24 zł proponuje się zwiększyć rezerwę, są to środki uwolnione z zadania inwestycyjnego budowa „Domu Zemełki”.

Wprowadzane są też nowe zadania w dziale 926 – Kultura fizyczna o 710.000 zł – wydatki majątkowe MOSiR, w tym na zadania: „Przebudowa Stadionu im. M. Paska w Koninie przy ul. Dmowskiego” na kwotę 550.000 zł i są to środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Zadanie jest planowane do realizacji w okresie trzyletnim, „Zakup kosiarki samojezdnej niezbędnej do prawidłowej pielęgnacji boisk z nawierzchnią trawiastą” 90.000 zł i „Zakup zestawu certyfikowanych koszy do koszykówki, wymaganych do rozgrywania zawodów” 70.000 zł.

W części zadań powiatowych zmniejsza się plan dochodów o kwotę **7.562.896,01 zł**. Taka duża zmiana dotyczy zmniejszenia dotacji na przebudowę ulicy Kleczewskiej w Koninie na 7.300.000 zł, gdzie są wprowadzone przychody z kredytu.

Zmniejszona jest też subwencja w części oświatowej o kwotę 262.896 zł – jest to zawiadomienie po ustawie budżetowej.

Zwiększenia w części powiatowej – po stronie dochodów proponuje się dokonać na **250.552,05 zł jest to wpływ środków** z tytułu dotacji celowej z Funduszu Wsparcia Państwowej Straży Pożarnej, z tych środków będą realizowane zadania przez Miejską Państwową Straż Pożarną w Koninie.

Jest wprowadzany też nowy projekt realizowany przez I Liceum Ogólnokształcące na kwotę 114.382,04 zł pod nazwą „Wykorzystanie metody eksperymentu w kształtowaniu i rozwijaniu kompetencji uczniów w zakresie przedmiotów przyrodniczych i matematyki w LO w Koninie”.

Zmniejsza się plan wydatków o kwotę **729.230,01 zł**, z rezerwy oświatowej środki idą na zadania niepubliczne, o 30.000 zł zmniejsza się też wydatki ZDM, które pójdą na licznik czasu dla pieszych – to będzie wydatek majątkowy.

A po stronie zwiększeń w części powiatowej na kwotę **1.490.782,05 zł**, wprowadzane jest zadanie nowe: „Budowa skrzyżowania typu rondo na DW nr 264 w Koninie jest to kontynuacja zadania: budowa drogi - łącznik od ul. Przemysłowej do Kleczewskiej w Koninie. Wprowadzamy tylko 18.000 zł – środki są z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych i realizacja główna tego zadania będzie w 2021 roku. Jest tak planowana.

Wydatki na zadania oświatowe zwiększa się o kwotę 924.732,05 zł, gdzie 780.000 zł jest to dotacja dla jednostek niepublicznych.

Zwiększa się też przychody o 7 300 000 zł z tytułu kredytu na wyprzedzające finansowanie działań finansowanych ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej.

Przystąpiono do dyskusji.

Radny Jarosław SIDOR, cytując: „Panie Przewodniczący, mam tutaj kilka rzeczy zakreślonych i przeczytam. Pierwsza rzecz – darowizna ze spółek miejskich 141.000 zł z przeznaczeniem na remont fontanny „Koń” na terenach zielonych miasta – i teraz dopytam dalej, wiadomo co z tą rzeźbą, co z tym koniem się stało, został zdewastowany, czy te pieniądze będą służyć poprawie i czy miasto wyegzekwowało odszkodowanie od osób, które tego konia, tę fontannę uszkodziły. Czy też musimy to wyklądać z pieniędzy podatników, czyli miasta. To jest pierwsza rzecz.

Kolejna rzecz – Budżet powiatu, to jest rzecz, która mnie interesuje: „Montaż liczników czasu dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Aleje 1 Maja i Dworcowej w Koninie” 30.000 zł - chciałem się dowiedzieć, czy jest to inwestycja konieczna, tu jest kwota 30.000 zł, czy jeżeli te liczniki będą zamontowane, czy one będą służyły również osobom niepełnosprawnym? Czy to jest potrzebna inwestycja, i jeżeli już, czy będą również służyły osobom niepełnosprawnym, czy będą tak nisko zamontowane, aby osoba niedowidząca z tego korzystała.

I kolejna rzecz, która mnie cieszy, chociaż widzę tu bardzo małą kwotę – to jest „Budowa skrzyżowania typu rondo na DW nr 264 w Koninie 18.000 zł – środki są z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Chodzi o rondo Kleczewska – Brunatna na pograniczu z gminą Kazimierz Biskupi i Posada. O co tutaj chodzi czy jest to jakiś początek panie prezydencie, czy dostaliśmy z Funduszu Inwestycji Lokalnych te pieniądze, czy jest to już jakiś dalszy etap tej budowy. Przypomnę, że część prac została już tam wykonanych w związku z ul. Kleczewską jeżeli chodzi na przykład o wykonanie kanalizacji deszczowej w tym rejonie gdzie ma powstać rondo. Te pieniądze przeznaczaliśmy rok temu. To wszystko. Dziękuję.”

Z kolei głos zabrał radny Tadeusz WOJDYŃSKI, cytując: „Ja mam wprowadzić pytanie do Dyrektora Pajaka, bo tutaj widzę takie zadanie: „Montaż liczników czasu dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Aleje 1 Maja i Dworcowej w Koninie” 30.000 zł – tam wprowadzić liczniki czasu są. Czym będą się różniły te? Właśnie chcę się dowiedzieć na czym to będzie polegać. Czy trzeba te 30.000 zł włożyć? Czy tylko obniżenie, żeby pieszy widział na wysokości wzroku?”

Z-ca prezydenta miasta Konina Paweł ADAMÓW odpowiedział, cytując: „Szanowni Państwo, odnośnie konia to rzeczywiście dzięki zaangażowaniu spółek miejskich jesteśmy w stanie w tym momencie podjąć inicjatywę wyremontowania słynnego konia, który został zdewastowany. Ma to też trochę takie uzasadnienie, że koń też powstał z inicjatywy spółek miejskich, które wtedy rzeczywiście budując tego konia zrzuciły się de facto na jego wykonanie, także można powiedzieć, że czują się trochę odpowiedzialne za tę infrastrukturę i postanowiły wesprzeć budżet miasta w tym trudnym okresie i wyremontować tego konia, co nie oznacza, że nie będziemy dochodzić roszczeń w stosunku do wandalów, którzy dokonali zniszczenia. Naszym celem jest odzyskanie tej pełnej kwoty od osób, które dokonały tego zniszczenia. Walczymy w sądzie, nasi prawnicy procedują tą kwestię i nie będziemy oddawać tutaj pola bitwy.

Drugie pytanie dotyczyło ronda. My chcemy to rondo sfinansować z Funduszu Inwestycji Lokalnych, jest to fundusz specjalny, rządowy, który został rozpisany do końca 2022 roku i z punktu widzenia finansów miasta jest on o tyle kłopotliwy, że dotacja wpłynęła już w tym roku, natomiast samorządy w Polsce mają problem jak rozliczyć te inwestycje na przestrzeni 2-3 lat. Szczególnie u nas był bardzo duży problem jeżeli my projektujemy, że ten rok 2021 będzie trudnym pod kątem finansowym, a całość wpłynęłaby w tym roku to w kolejnych dwóch latach mamy tylko wydatek. Natomiast jest to wpisane w budżecie w taki sposób, że wiemy, że inwestycja de facto w tym roku nie ruszy, nie będzie płatności, realnie dużych płatności za budowę tego ronda. W tym roku musieliśmy to zadanie wpisać do budżetu. Pozostałe kwoty są widoczne w WPF, są tam pozostałe kwoty i będzie to rondo wybudowane do końca przyszłego roku z tego co pamiętam, a przetarg myślę, że w tym roku będziemy już szykować.

Co do liczników oddam głos panu Dyrektorowi, bo jest też specjalistą w zarządzaniu ruchem.”

Dyrektor Zarządu Dróg Miejskich Grzegorz PAJĄK powiedział cytując: „Dziękuję, Szanowni Państwo, jedno może tylko dodam, 18.000 zł na rondo - połączenie ulic Brunatnej z ul. Kleczewską to jest koszt, który w tym roku zostanie wydatkowany na zaktualizowanie dokumentacji projektowej. Ta dokumentacja została podzielona, ona wchodzi w skład łącznika, Brunatna – dwa etapy zrealizowane, teraz rondo zostało no tam trochę po przebudowie ulicy Kleczewskiej, jakieś elementy zostały wyciągnięte i teraz żeby określić dobrze przedmiot zamówienia i jego wartość, ta dokumentacja musi być w tej części zaktualizowana, muszą być kosztorysy i to jest koszt, który szacujemy na ten etap i to co Prezydent tutaj mówił po zaktualizowaniu kosztorysów ruszy procedura przetargowa. Być może w tym roku uda się jeszcze zawrzeć umowę, jeżeli nie to w przyszłym roku na początku, a roboty ruszą na wiosnę w sprzyjających warunkach atmosferycznych

z planem, jak najszybciej żeby te inwestycje wszystkie, które się tam toczą, żeby już ta ulica Brunatna i ulica Kleczewska, która też już dobiega powoli ku końcowi, ten układ komunikacyjny został zrealizowany.

Co do liczników czasu. Szanowni Państwo, była kiedyś taka burza dosyć duża pomiędzy myślą techniczną a ustawodawcą, liczniki zostały dzisiaj wprowadzone w przepisy prawa obowiązującego, do warunków technicznych. Oczywiście nie wszędzie można je stosować, nie wszędzie jest to zasadne, skrzyżowanie ulic Dworcowa - Aleje, jest sygnalizacją, która działa stało – czasowo i te liczniki czasu nie będą wprowadzać kierowców w błąd, akomodacja ma to do siebie, że ten czas zostaje skracany, wydłużany z automatu i ta informacja może być błędnie wyświetlana. Natomiast na tym skrzyżowaniu funkcjonują liczniki dla pojazdów, i tutaj jak zawsze przy każdym temacie są opinie za i opinie negatywne, są różnego rodzaju badania, czy to wpływa na bezpieczeństwo, czy na poprawę bezpieczeństwa czy też nie, natomiast liczniki dla pieszych wpływają na spokój pieszych. Przechodzień wie ile czasu mu zostaje, on nie wtargnie na jezdnię, są to elementy, które bardzo dobrze się w to wpisują, dając pełną informację o tym jak długo jeszcze trwa to przejście, czy ten sygnał zielony, czy musimy do niego jeszcze poczekać. Osobiście widziałem to na własne oczy, testowałam to w mieście na północy Polski, bardzo fajnie to wygląda i działa i taka propozycja została przez nas przedstawiona.

Są to oszczędności, które Zarząd Dróg Miejskich zrobił na zadaniach sygnalizacji świetlnej, prosilibyśmy o przyjęcie tego zadania, żebyśmy mogli zrealizować.

Powinien być też sygnał dźwiękowy dla osób z upośledzeniami wzrokowymi.”

Radni nie mieli więcej pytań uwag i pytań do projektów uchwał.

KOMISJA FINANSÓW zaopiniowała projekt uchwały – druk nr 424 - 7 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

KOMISJA FINANSÓW zaopiniowała projekt uchwały – druk nr 425 - 7 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Pkt 9 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi (druk nr 415).

Pkt 10 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uchwalenia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Konina (druk nr 416).

Projekty uchwał omówił **Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej – Rafał OBLIZAJEK**. Powiedział, cytując: „Szanowni Państwo, na najbliższą sesję Rady Miasta

przedstawiamy dwa projekt uchwał. Postaram się omówić te dwa projekty uchwał jednocześnie, ponieważ one się przenikają, a zmiana ich wynika z wejścia w życie w zeszłym roku nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Ustawa ta dała termin do końca tego roku na znowelizowanie tych aktów prawnych obowiązujących w gminach pod kątem zmian, które ta ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wprowadziła. Jeśli chodzi o regulamin utrzymania czystości i porządku w gminach - co tam zmieniliśmy? - Usunęliśmy z tego regulaminu przepisy, które są zawarte w ustawie o utrzymaniu czystości w gminach, bo one nie mogą się dublować. Czyli jak w ustawie mamy zapisany obowiązek zawierania indywidualnych umów przez podmioty gospodarcze i okazywania tych umów i dowodów uiszczenia opłat. Ten sam zapis był w regulaminie i został on usunięty.

Wprowadziliśmy w regulaminie także zakaz umieszczania odpadów z działalności gospodarczej w koszach ulicznych, po to, aby umożliwić naszej Straży Miejskiej egzekwowanie tego, aby podmioty, które nie mają zawartych umów, albo mają je zawarte na jakież ilości odpadów, a produkują tych odpadów więcej, aby nie mogły wrzucać swoich odpadów z działalności do koszy ulicznych, aby ta Straż Miejska miała możliwość wyciągnięcia konsekwencji mandatowych.

W regulaminie też uszczegółowiono nazwy frakcji odpadów, one są teraz zapisane tak jak to brzmi w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Zapisano także takie rzeczy porządkowe, dotyczące na przykład mycia pojazdów, że mogą być one w miejscach do tego przeznaczonych, drobne naprawy pojazdów mogą być dokonywane ale przy zachowaniu bezpieczeństwa, bez negatywnego wpływu na środowisko. W tym regulaminie także usunięto częstotliwość odbierania odpadów od podmiotów gospodarczych, dlatego, że te podmioty gospodarcze nie są objęte miejskim systemem gospodarowania odpadami.

Wprowadzono zapisy o możliwości posiadania kompostowników, o zwolnieniach z opłaty, o braku wyposażenia w worki tych osób fizycznych, które zadeklarowały, że z tych kompostowników będą korzystać. Podobnie co do zawierania indywidualnie umów na odbieranie odpadów, także osoby, które mają zbiorniki na te odpady ciekłe, tak zwane popularne szamba. To tam też było zdublowanie tych zapisów, czyli powtórzenie tych zapisów, które są w ustawie o obowiązku zawarcia umów, okazywania dowodów opłat. To też zostało usunięte.

Jeśli chodzi o ustawę w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych - tam nie zmieniliśmy nic oprócz tego co wynika z zapisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, czyli wprowadziliśmy te nowe oznaczenia frakcji oraz doprecyzowaliśmy zgodnie z ustawą co odbierane jest w punktach selektywnej zbiórki odpadów komunalnych."

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK zapytał czy są pytania do projektów uchwał.

Głos zabrał **radny Jakub ELTMAN**. Cytuję: „Ja mam takie pytanie, bo według nowego regulaminu zmniejsza się częstotliwość odbioru zmieszanych odpadów komunalnych z nieruchomości zamieszkałych w zabudowie wielorodzinnej z dwa razy w tygodniu na raz w tygodniu, Z czego wynika ta zmiana? Czy nie ma ryzyka przepełnienia tych pojemników i tak dalej, czy jest to poparte jakimiś sondowaniem, badaniami i tak dalej?”

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał OBLIZAJEK odpowiedział, cytuję: „Ale to się nie zmienia. Zmiana częstotliwości w zabudowie jednorodzinnej ona wynikała z uwag Powiatowego Inspektora Sanitarnego. Teraz mamy raz na tydzień, wcześniej było raz na dwa tygodnie, jest większa częstotliwość.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury **Marek WASZKOWIAK**, cytuję: „Mówimy o wielorodzinnej zabudowie, czyli mamy raz na tydzień, a było w wielorodzinnych raz na dwa tygodnie. Ja rozumiem, że było dwa razy w tygodniu a teraz jest raz w tygodniu, czy to oznacza, że jest mniej śmieci? Ja rozumiem pytania radnego Eltmana w tych kategoriach, jeżeli to jest zabudowa zwarta i się przepełni te zbiorniki w okresie letnim szczególnie, to zaczyna być dramat zapachowy.”

Radny Tadeusz WOJDYŃSKI wtrącił, że w takich przypadkach można zgłosić to i wcześniej zostaną odebrane odpady.

Z kolei głos zabrała **radna Emilia WASILEWSKA**: „Ja chciałam się zapytać o punkt 3 (w § 4) który brzmi: „3. Na terenie miasta Konina, biorąc pod uwagę zasady utrzymania czystości i porządku, zabrania się: a) umieszczania w koszach ulicznych i pojemnikach przeznaczonych do zbierania odpadów komunalnych, odpadów pochodzących z działalności gospodarczej” – jakie są konsekwencje i ile wynoszą?”

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał OBLIZAJEK odpowiedział, cytuję: „Konsekwencje wciągać będzie Straż Miejska, uprawnienia Straży Miejskiej się zwiększyły. Straż Miejska w przypadku zauważenia takiego proceduru będzie mogła wystawić mandat. Nie wiem w jakiej wysokości, nie odpowiem na to pytanie.”

Następnie **radny Tadeusz WOJDYŃSKI** powiedział, cytuję: „Ja nie mam pytania, tylko mam prośbę do Kierownika, żeby te projekty uchwał były konsultowane pod względem prawnym, dobrze zaopiniowane, żeby nie było takich przypadków tak jak poprzednio, że potem wojewoda nam uchyla część zapisów i trzeba to korygować, bo to tak nie bardzo wygląda i świadczy o radzie miasta. Dziękuję.”

Radni nie mieli więcej uwag i pytań do projektów uchwał. Przystąpiono do głosowania.

KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY - 10 głosami „za” przyjęły projekt uchwały – druk nr 415.

KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY - 10 głosami „za” przyjęły projekt uchwały – druk nr 416.

Pkt 11 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia międzygminnego dotyczącego współdziałania przy wyznaczeniu obszaru i granic aglomeracji Konin (druk nr 412).

Projekt uchwały omówiła **Z-ca Kierownika Wydziału Ochrony Środowiska Anna KASZKOWIAK SYPNIEWSKA**: „Szanowni Państwo, uchwała ta jest uchwałą techniczną, wynika ze zmiany ustawy prawo wodne. W chwili obecnej obowiązuje uchwała Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z 2014 r., która wyznacza aglomerację ściekową dla miasta Konina i w skład tej aglomeracji wchodzi ul. Miodowa w miejscowości Brzeźno Gmina Krzymów. Zgodnie ze zmianą prawa wodnego uchwała ta może obowiązywać najdłużej do 31 grudnia 2020 roku. Zmieniła się też właściwość organu. Obecnie do wyznaczenia aglomeracji jest właściwa Rada Miasta Konina.

Zgodnie z zapisami znowelizowanej ustawy jeżeli w skład aglomeracji wchodzi więcej niż jedna gmina, a tu taki przypadek występuje gdyż mamy tę ulicę Miodową w gminie Krzymów, w miejscowości Brzeźno, gminy muszą zawrzeć porozumienie w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji i ten przedstawiony Państwu projekt zakłada wyrażenie zgody na zawarcie takiego porozumienia międzygminnego, między miastem Konin a gminą Krzymów w sprawie wyznaczenia granic i obszaru aglomeracji Konin. W dalszej kolejności po zawarciu tego porozumienia między miastem Konin a gminą Krzymów zostanie przygotowany projekt uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji Konin i zostanie on Wysokiej Radzie przedstawiony w listopadzie tego roku.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK, cytując: „Ja mam tylko uwagę, żeby to było dobrze dograne z gminami, bo mieliśmy przygody, że gminy zgłaszały do projektów unijnych inne aglomeracje. Tak było z gminą Stare Miasto.”

Radni nie mieli uwag i pytań do projektu uchwały. Przystąpiono do głosowania.

KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY - 10 głosami „za” przyjęły projekt uchwały.

Pkt 12a - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zamiany nieruchomości (druk nr 409).

Pkt 12b - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zbycia nieruchomości (druk nr 413).

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek Waszkowiak poprosił Kierownika o przedstawienie projektów uchwał.

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Tadeusz JAKUBEK powiedział, cytując: „Przedkładamy dwa projekty uchwał, jeden dotyczący zamiany nieruchomości. Jest to uchwała, która określa zamianę nieruchomości miejskich położonych na błoniach -

obszar działki 3ha z kawałkiem za nieruchomości, na której położona jest synagoga. Nabycie synagogi przez miasto Konin stało się priorytetem, żeby ten zabytek był własnością miasta. Prezydent podjął działania, żeby ta nieruchomość, która jest zabytkiem miasta Konina stała się własnością miasta. W uzgodnieniu z właścicielem chcemy dokonać w formie zamiany, czyli właściciel synagogi nabędzie od Miasta nieruchomość położoną przy błoniach, przeznaczoną pod usługi, natomiast Miasto nabędzie tę synagogę. W przypadku różnicy wartości nastąpi dopłata, według szacunków wynika, że dopłata będzie na rzecz miasta Konina.

Drugi projekt uchwały dotyczy wyrażenia zgody na zbycie w trybie przetargowym nieruchomości położonej w Nowym Dworze, działka pod zabudowę mieszkaniową - usługową, położoną naprzeciwko kościoła o powierzchni niecałe 8 arów. Będzie to zbyte w trybie przetargowym."

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK otworzył dyskusję and projektami uchwał.

Radny Jakub ELTMAN powiedział, cytując: „Szanowni Państwo – mam pytanie odnośnie druku nr 409. Istnieje coś takiego, jak ciągłość władzy i zastanawiam się, jak to jest rozpatrywane podług tej uchwały. Jak wiemy synagoga i działki do niej przynależne kiedyś były w zasobie miejskim, w którymś roku podjęto decyzję o sprzedaży tego.”

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami odpowiedział, że nigdy nie były.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK, cytując: „Synagogę Gmina Żydowska sprzedała w 2011 roku.”

Radny Jakub ELTMAN, cytując: „Ale wtedy Miasto nie zdecydowało się na zakup, nie podjęło tej decyzji o zakupie.”

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Tadeusz JAKUBEK, cytując: „To się mija z prawdą.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK, cytując: „My próbowaliśmy się dogadać z Gminą Żydowską, niestety nie doszło do takiego dogadania. Interes poszedł poza udziałem miasta. Tak to wyglądało. My dowiedzieliśmy się o tym, że zostało zakupione. My mieliśmy konkretne propozycje finansowe z tego co pamiętam, które nie zostały przyjęte.”

Radny Jakub ELTMAN, cytując: „Nie zmienia to faktu, że od wielu lat jeden z zabytków, który obecnie jest w rękach prywatnych niszczeje. Wiemy, jaka była historia domu talmudycznego, wiemy o dodatkowej działce, która była sprzedana temu samemu właścicielowi i dzisiaj się prezentuje radzie taki projekt uchwały, gdzie mamy zamienić działki na której stał dom talmudyczny, na którym stoi synagoga za duży teren na konińskich błoniach. Proszę o informacje dotyczące tego terenu na błoniach, jaki tam jest plan zagospodarowania, co tam potencjalnie może powstać. Dlaczego o to pytam? Pytam o to dlatego, bo zamieniamy ten teren z prywatnym inwestorem, który przez wiele

lat nie poczynił żadnych inwestycji przy synagodze i na tej działce. Jaka jest gwarancja, że oddając znaczący teren przy błoniach ten inwestor cokolwiek tam zainwestuje. Jeżeli zainwestuje, to w jaki sposób zainwestuje, a to może powiedzieć plan zagospodarowania i prosiłbym o przytoczenie, jakie tam są możliwości. Jestem pełen obaw wobec tego, że oddajemy tak duży teren przy Starówce, mówię tutaj o tej części błoni przy Wale Tarejwy.

Czy synagoga powinna trafić w ręce Miasta? Uważam że tak, bo historia konińskich zabytków pokazuje, że to jest słuszna idea, że ważne i istotne z punktu widzenia kulturalnego zabytki są w rękach miasta a nie w rękach prywatnych, ale pytanie jest, czy za ten teren, a nie czy za coś innego, koszty finansowe ewentualnie lub cokolwiek. Dla mnie dużą wątpliwością jest to, jaki teren oddajemy za synagogę.”

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Tadeusz JAKUBEK, cytując: „Tak, jeśli chodzi o zapisy w planie, przewidują możliwość zabudowy usługowej – taki jest zapis ogólny. Oczywiście na tym terenie nie może powstać obiekt większy niż do 2 tys. m² powierzchni, bo plan nie dopuszcza budowy dużego obiektu handlowego, czyli mamy ograniczenie co do powierzchni, która mogłaby być dopuszczona pod działalność handlową. Zapis jest bardzo precyzyjny, mówi o wysokości zabudowy, zabudowa jednokondygnacyjna, nie pamiętam parametrów metrowych, ale to wynika z zapisu w planie.

Czy można było inaczej, właściciel synagogi nie jest zainteresowany przynajmniej na razie, nasze próby co do nabycia gotówkowego nie potwierdziły się. Jedyna jaka istnieje możliwość to zamiana za coś, czym byłby zainteresowany. Tu niestety można powiedzieć, że do tego tanga potrzeba dwojga, żeby był kontrakt muszą być zgody dwóch osób, to nie jest tak, że my byśmy chcieli coś, a jak nie będzie chciała druga strona, to się to zrealizuje. Do tej opcji jest zainteresowany. Ja mówię o Pana sugestii, że coś innego, to nie jest tak, że mogliśmy zaproponować cokolwiek. To musi być akceptacja dwóch stron.

Punkt widzenia finansowego, są wyceny wartości i tutaj tak jak powiedziałem wynika, że dopłata będzie sporawa do miasta Konina.”

Radny Tadeusz WOJDYŃSKI, cytując: „Ja tak się zastanawiam, co się tam wydarzyło, że raptem właściciel synagogi chce nam ten obiekt sprzedać. Ja tu pamiętam, jak na tej sali właśnie obecny właściciel synagogi kreślił nam piękną wizję, co tam ma być. Tam miał powstać piękny hotel, miały przyjeżdżać wycieczki z zagranicy, z całego zachodu, restauracja i przekonywał nas, żebyśmy wtedy przegłosowali zmianę planu zagospodarowania przestrzennego tego terenu, a tu raptem teren ten jest mu zbędny, ma status synagoga i nam chce oddać, żeby to zamienić na inny teren, moim zdaniem bardziej atrakcyjny. Zastanawiam się, co było przyczyną tego, że zmienił zdanie i nie chce inwestować na tym terenie.”

Radny Jarosław SIDOR, cytując: „Miasto przedstawia nam jako radnym uchwałę o zamianie gruntu. Panie kierowniku chciałbym się dowiedzieć, jaka jest szacunkowa wartość tych trzech hektarów, o których jest mowa w tej uchwale w stosunku do synagogi. Jeżeli mogę prosić o odpowiedź.”

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Tadeusz JAKUBEK, cytując: „Dwukrotnie większa.”

Radny Jarosław SIDOR, cytując: „Chodzi mi o kwoty. Panie Wanjas 100 zł, a 200 zł, a milion. W lutym 25 lutego 2013 roku odbyło się spotkanie Komisji Infrastruktury, Komisji Finansów, na którym była obecna Pani ..., która kreśliła wielkie plany, jeżeli chodzi o synagogę i budynek talmudyczny, którego już nie ma. Na temat ostatniego budynku zadawałem pytania, mógłbym tutaj przytoczyć wypowiedzi, jego nie ma, a miało powstać coś innego i teraz się nasuwa pytanie. Miasto Konin wyraziło chęć zakupu od Gminy Żydowskiej tej synagogi. Również wcześniej prowadziło tam swoje instytucje, chociażby bibliotekę. Niestety Gmina Żydowska w ogóle nie była zainteresowana tym, aby dogadać się mówiąc kolokwialnie z Miastem i sprzedała to w ręce prywatne. Teraz się nasuwa pytanie, po 7 latach od czasu komisji, nawet więcej osoba, która chciała, byśmy jako radni przychyliłi się do jej wniosku, co zostało poczynione, przychodzi z propozycją zamiany synagogi, która przez tyle lat można powiedzieć niszczała, nic tam nie zostało zrobione, wykonane, zamiany na działkę można powiedzieć 3 ha przy ul. Wał Tarejwy.

Kolejna sprawa, kolejne moje pytanie, 22 lipiec 2016 rok rozebrawanie w sposób brutalny można powiedzieć budynku talmudycznego. Chciałbym się dowiedzieć, czy jest ostateczny wyrok sądu w tej sprawie, czy są przedstawione zarzuty, czy są wyciągnięte wnioski przez sąd, co z tym fantem mówiąc tak kolokwialnie i w przypadku podjęcia uchwały przez radę miasta o zamianie, czy my jako miasto nie przejmujemy obowiązków np. odbudowy budynku talmudycznego, ewentualnie postawienia czegoś innego. Tutaj nasuwają się kolejne pytania.

Panie prezydencie, uważam, że naprawdę trzeba się bardzo głęboko zastanowić. Ja wysłałem te protokoły do wielu radnych miasta Konina, również do Pana prezydenta Witolda Nowaka, aby się zapoznał z tym, co tam miało być zrobione przez obecnych cały czas właścicieli. Ja również proszę Panią Monikę, jeżeli jest taka możliwość, aby ten protokół dzisiaj, ewentualnie jutro wysłać jeszcze raz wszystkim radnym, do których on ewentualnie nie dotarł i zapoznania się z tym. Ja osobiście jestem przeciwny tej zamianie ze względu chociażby na to, co było dekadę temu i uważam, że miasto ma chyba jakieś możliwości w stosunku do obecnych właścicieli, aby coś z tym zrobiło według ich ówczesnych planów, które były przedstawione w roku 2013.”

Radny Wiesław WANJAS, cytując: „Ja mam też taką wątpliwość, jedną z tych, którą wyraził kolega Sidor, czy nie będą konsekwencje wyroków sądowych konsekwencjami dla nas jako nowych właścicieli, bo sąd nie będzie się kierował nazwiskami, tylko będzie się kierował tym, kto jest właścicielem w danym momencie tej jednostki, ale to już zostawiam wydziałowi i panom prezydentom, żebyśmy sami sobie nie zgotowali jakiejś niedobrej sytuacji.

Panie prezydencie to, że my dbamy o zabytki to jest dobrze, bo to wynika chociażby z ustawy, która mówi, że jesteśmy zobowiązani dbać o zabytki i wydaje mi się, że wcale nie musimy oddawać tego terenu od praktycznie ul. Kolskiej do łącznika Trasy Warszawskiej do Wału Tarejwy, tylko żebyśmy zrobili rachunek i oddali temu panu, a jeżeli

chcemy zdobyć ten teren, to zdobądźmy i oddajmy tyle terenu tylko, ile wynika z zamiany, natomiast proszę Państwa, to jest bardzo dobry teren, chociaż ja chcę przypomnieć, że my mieliśmy już wizje tu przedstawiane na tej sali, gdzie były pięknie przeszklone domy i sieć handlowa bardzo nowoczesna, ponoć upadało to wszystko dlatego, że trzeba było duże koszty umocowania tego, ponieważ tam są wysypiska i twarde tereny i tereny są, które do budowy są dodatkowe koszty. Jeżeli mamy ten teren, to spróbujmy ponegocjować jeszcze z panem, który jest właścicielem pałacu Reymonda i jeżeli już oddajemy komuś te tereny, to oddajmy drugą część za pałac Reymonda i nas te parę złotych nie uratuje, ale jeżeli już przeznaczamy te tereny, to zrobimy taki Giszeft, żebyśmy chociaż za ten teren mieli dwa zabytki, o które od dawna walczyliśmy.”

Radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytując: „My tutaj pochylamy się nad tą synagogą, a u sedna tego wszystkiego, co się wydarza, to jest to, że Gmina Żydowska nie zażyczyła sobie w odpowiedni sposób zadbać o swoje dziedzictwo, tylko po prostu ten zabytek sprzedała i przestała się tym interesować. Nie wiem, czy Państwo zdajecie sobie sprawę, że zanim rozebrano szkołę talmudyczną, to poprzedni konserwator zabytków Pan Tomala poniósł konsekwencje służbowe i sądowe – karne. Nie wiem, czy Państwo sobie zdajecie sprawę, że tam została wcześniej zniszczona zabytkowa brama i ten teren został sprzedany po bramie od strony zachodniej. Zachowało się ogrodzenie z dwiema bramami. Ta jedna istnieje, a ta druga nie. Ona prowadziła do tej kruchty, do tego przedsionka synagogi. Więc tam nikomu tak naprawdę nie zależało na tej synagodze i szkole talmudycznej, a na mieście się mówiło wprost, że ona została opylona i tyle. Ktoś ją kupił. Nie chciano tego sprzedać miastu, a wiadomo, że miasto było zainteresowane, miasta się najlepiej takimi zabytkami opiekują, robią w nich różne placówki i teraz pytanie, po 7 latach tak jak mówił radny Jarek Sidor, po 7 latach ten budynek będzie wymagał remontu, szkoła talmudyczna już nie istnieje, to był cały kompleks żydowski, dosyć unikatowy w skali kraju, bo była mykwa, ta rytualna myjnia, łaźnia Żydów, gdzie teraz stoi lewiatan, obok ta synagoga i obok ta szkoła talmudyczna. Jak widzicie już stoi tylko synagoga, która już na te chwile nie jest w dobrym stanie i teraz my mamy to z powrotem przejąć od kogoś, kto przez 7 lat nic tam nie robił, i ja się pytam w imię czego? Mamy inne zabytki. Przez całą tamtą kadencję próbowałem przekonać, żeby przejąć pałac Reymonda to trwa od 2007 roku. Nie byłem jeszcze wtedy radnym, a już starałem miasto zainteresować. Jeden z wiceprezydentów mnie wtedy bardzo brzydko potraktował. Mamy problem z kamienicą Esse, gdzie mamy zamknięty ruch na osi wschód - zachód na Starówce w najgorszym wypadku na kilkanaście lat, a my mamy teraz oddawać tak wspaniałe tereny jak ten. Z tego co wiem, bo nie wiem, czy Państwo się interesowaliście, tam mogłoby być centrum przesiadkowe dla Starówki, mogłyby być parkingi, tereny rekreacyjne. W tamtym roku w KBO, kiedy była propozycja eduparku, który miałby być umiejscowiony w parku Chopina lub w lesie za parkiem, co by spowodowało ich degradację, była taka propozycja i też byliśmy z Jarkiem Sidorem na tych terenach i ten teren był akceptowany na tę lokalizację, ale wnioskodawca Pan Marek Jaśkiewicz nie był za tą lokalizacją i my teraz te tereny mamy oddać komuś, kto przez 7 lat nic nie zrobił, jeden zabytek rozebrał, drugi doprowadził do stanu gorszego niż był na początku, pytam w imię czego? Jak my mamy to wytłumaczyć mieszkańcom, bo ja tego w tym momencie nie rozumiem. Okazuje się, że my mamy teraz dbać o dziedzictwo kogoś, kto nie był zainteresowany swoim własnym

dziedzictwem, to się pytam w imię czego? My mamy realizować potrzeby naszej gminy społeczne i ekonomiczne. Jak Państwo wiecie, ja walczę o konińskie zabytki od wielu lat, ale w tym przypadku miarka się przebrała, bo to już teraz nie wygląda tak, jak powinno wyglądać. Nie wiem co Państwo o tym sądziecie i dobrze tutaj powiedział radny Wanjas, że moglibyśmy jeśli chodzi o pałacyk Reymonda, o który w tamtej kadencji złożyłem wniosek, żeby miasto przejęło i właśnie za działki i tak to na początku było rozgrywane. Nie wiem czy Państwo sobie zdajecie sprawę, że ten pałacyk na tej osi widokowej warciańskiej, on się prezentuje wspaniale. Wyobraźcie sobie, że ktoś go doprowadza do ruiny i go rozbiera i co tam powstaje? Nawet nie wiemy, co tam może powstać, bo konwencje ochrony zabytków niekoniecznie przewidują rekonstrukcję zabytku. Może być wybudowane tam coś zupełnie innego. Czy Państwo sobie to wyobrażacie? Myślę, że moglibyśmy tu długo rozmawiać.

W każdym razie ja podobnie jak radny Sidor nie popieram tej transakcji, uważam, że ona jest spóźniona i bezzasadna w tym momencie. Myślę, że ktoś się znajdzie, kto będzie zainteresowany tą synagogą. Mamy teraz na głowie Dom Zemełki, budynek z końca XVI wieku, najstarszy w mieście, jest pałacyk Reymonda który mógłby być wykorzystany na różne cele, tak to właśnie zostało w Koninie przeprowadzone, że teraz jeden z ciekawszych budynków, zabytków pożydowskich, zachowanych synagog, jesteśmy w sytuacji patowej. Ja nie wyobrażam sobie uzasadnić ludziom tego, że przejmujemy ten teren po różnego typu niepowodzeniach, niedomówieniach, tym, że pierwotny właściciel się tym w ogóle nie zainteresował, co z tym robić, mógł przekazać miastu, nie przekazał. Jak sobie Państwo to wyobrażacie?"

Radny Sławomir LACHOWICZ, cytując: „Akurat jestem sąsiadem synagogi. Przeczytałem stenogram z komisji, którą mi przesłał kolega Jarek Sidor. Po prostu byłem zażenowany, żeby przedsiębiorca, który chciał inwestować w mieście, prosił się i czekał 5 lat, bo ja byłem bardzo blisko tych spraw, które się załatwiało. Czekał 5 lat, żeby dostać zmianę planu zagospodarowania, żeby cokolwiek mógł zrobić zgodnie z tym, co w 2013 roku powiedział na komisji, a powiedział, że podstawą, żeby prowadzić działalność kulturalną w synagodze było zrobienie w szkole talmudycznej restauracji i miejsc hotelowych. Cały czas się kwestia rozbijała o wysokość, żeby były tam dwie kondygnacje, żeby było można zrobić około 50 pokoi również z zagospodarowaniem podwórka. Jeżeli chodzi o tą działkę, o której wspominał Tomasz Nowak, to ta działka tak przypadła przez przypadek w spadku nabywcy synagogi, bo była z tyłu, o czym on nie wiedział, że to jeszcze należy do miasta, a nie do właściciela synagogi.

Na sam koniec kadencji prezydenta Nowickiego pamiętam, że się rozbijały cały czas, była kwestia - albo będzie miała synagoga, ten budynek po synagodze będzie miał 10 metrów 50, 10 metrów 70 - cały czas ten teren podnoszono do góry na dół, żeby tylko nie pobudować tych pokoi, żeby się nie opłacało utrzymywać tej synagogi, bo wiadomo, że każdy biznesmen chce na jednym zarobić, żeby drugie prowadzić. Zapis był taki, zresztą Pani ... w tym stenogramie powiedziała, że synagoga będzie pełniła funkcje kulturowe, a na to ma zarobić hotel i restauracja. I to chciała. Nie otrzymywała tego do samego końca. Nie mówcie, że przez 7 lat nie można było załatwić tego tematu. Ten cały nasz

CIM, który jest przy Warcie można było dać 12 metrów z kapitanatem u góry, natomiast na to nie można było. Poczytajcie, jakie były rozmowy.

Następna sprawa, którą sobie jeszcze przypominam, jeśli chodzi o samo nabycie synagogi. Ja nabywałem tą mykwę, mykwa była przed wojną, później to Niemcy przerobili na piekarnię. Nie stanowiło to już żadnej wartości historycznej i odkupiłem to też od Gminy Żydowskiej. Gmina Żydowska znajdowała się w tamtym czasie we Wrocławiu. Tę synagogę może za 200 tys. zł też mogłem kupić, ale byłem niezainteresowany. To były groszowe sprawy, ale wtedy Pan się wpakował w to, bo przeniesiono Gminę Żydowską do Warszawy, i tam to potraktowano już po cenach warszawskich. Zapłacił dosyć dużo, wiem ile, ale nie upoważnił mnie do przekazywania kwoty, bo żeśmy na ten temat rozmawiali, tak że nie wszystko jest winą Pana ..., natomiast sprawy handlowe czy to będzie teren przy Wale Tarejwy, czy to będzie coś innego, to kwestia rozbitcia między miastem czy my chcemy czy nie chcemy. Zastanówmy się nad tym, co robimy, czy chcemy, żeby został i wyglądał jak budynek Esse, bo trochę winy też jest miasta, bo mógł wyglądać inaczej.

Czy właściciel to zrobił bezprawnie? Miał zgodę konserwatora? Miał zgodę nadzoru budowlanego, że to się nie nadaje do remontu? Przecież ja to widziałem, jak to było rozbierane. Tam był sam robak w konstrukcji drewnianej. Ja porobiłem zdjęcia tego.

Nie znam dalszego toku spraw, jakie się toczyły, czy konserwator został skazany czy nie, co mu udowodniono, mógł popełnić błąd, każdy z nas może popełnić, w każdym razie to, że rozebrał, to właściciel zrobił to zgodnie z prawem i nikt do właściciela do tej pory nie ma chyba żadnych pretensji."

Radna Monika KOSIŃSKA, cytując: „Po pierwsze synagoga konińska, to jest nasze własne dziedzictwo. Dziedzictwo tego miasta i jego mieszkańców, nie dziedzictwo tylko społeczności żydowskiej. To jest nasze własne dziedzictwo mieszkańców miasta Konina, wciąż na tych okolicznych ulicach słycać uporczywe echo.

Chciałabym, żebyśmy oceniając to, czy tę synagogę ratować czy nie ratować, również wzięli to pod uwagę, bo odnosimy się tylko do tego, jakie korzyści ewentualnie będzie miał aktualny właściciel synagogi. Nie mówimy w ogóle o tym, jakie korzyści możemy mieć z tego my jako mieszkańcy tego miasta i w ogóle miasto jakie może mieć korzyści przejmując tę synagogę. Wydaje mi się, że żeby nie czekał jej los ani kamienicy Esse, ani wspomnianego pałacu Reymonda, jedynie miasto dysponuje narzędziami, które pozwolą pozyskać środki zewnętrzne na doprowadzenie tej synagogi do właściwego wyglądu, o jej zabezpieczenie, właściwy remont, utrzymanie i zlokalizowanie tam prawdziwego ośrodka kultury, który kiedyś dla Starówki się tam znajdował.

Przenieśliśmy co prawda tę filię biblioteki w inne miejsce, do nowego budynku, ale przywrócenie Starówce właściwego dla niej ośrodka kultury, który mógłby się w tej synagodze znaleźć wydaje się rzeczą jak najbardziej zasadną. Ponadto już tutaj wcześniej przedmówca mówił o tym, jaka nas spotkała przykrość, jeśli chodzi o rozebranie domu talmudycznego, też byłam jej świadkiem. Trudno czasami o tym mówić bez łez, bo dla

mnie dom talmudyczny był moją biblioteką z dzieciństwa, natomiast rozbiórka nastąpiła na podstawie decyzji administracyjnej, wydanej wadliwie i ocenionej również pod tym kątem przez odpowiednie organy państwa, ale jednak była to decyzja administracyjna i czy nam się to podoba czy nie, musimy ponieść konsekwencje błędów urzędniczych. Taka niestety jest nasza rzeczywistość. Oczywiście, że mnie się to nie podoba, że ten dom talmudyczny już nie istnieje i bardzo nad tym ubolewam i płaczę, ale stan sprzed jego zburzenia już nie powróci i zastanówmy się nad tym, czy my jako radni tego miasta nie mamy obowiązku chronić tego, co pozostało i podkreślę to jeszcze raz - to jest nasze własne dziedzictwo, dziedzictwo miasta Konina i jego mieszkańców.”

Z-ca prezydenta Paweł ADAMÓW, cytuję: „Chciałem powiedzieć, że rzeczywiście te animozje pomiędzy samorządowcami, a panem właścicielem są widoczne, były widoczne, natomiast dla mnie jako człowieka z zewnątrz nie miały żadnego znaczenia i te wszystkie negocjacje, które prowadziliśmy przez pół roku były skoncentrowane na obiekcie i niewątpliwie ten obiekt nawiązuje do dziedzictwa kulturowego i historycznego miasta Konina, gdzie ewidentnie Konin wyróżnia się na kartach historii bardzo dużą społecznością żydowską i to jest dziedzictwo, które należy chronić, ale z drugiej strony jest to ogromny potencjał turystyczny możliwy do wykorzystania i jest dużo środków na to, aby tego typu obiekty rewitalizować i wykorzystywać po to, by do naszego miasta przyjeżdżało więcej turystów, zagranicznych turystów, może biznesmenów, bo to jest jednak środowisko, które generuje za sobą ruch nie tylko turystyczny, ale też biznesowy. Natomiast jeżeli my mówimy o pałacu Reymonda, o kamienicy Esse, to dopiero w tamte obiekty jako Miasto balibyśmy się wchodzić, to są dopiero bomby, które mogą w każdej chwili wybuchnąć. Synagoga, ja nie wiem, co chciał zrobić kiedyś właściciel z synagogą i szczerze mówiąc nie ma to dzisiaj żadnego znaczenia. Ja nie wiem, dlaczego Gmina Żydowska nic nie robiła i sprzedała to właścicielowi prywatnemu, ale nie ma to żadnego znaczenia. Dzisiaj znaczenie ma to, że prezydent Konina chce tę synagogę przejąć, uratować i znaleźć środki po to, żeby uratować ją i żeby nie stało się z nią to, co stało się z kamienicą Esse i pałacem Reymonda.

Wracając do pałacu Reymonda, my byliśmy w zeszłym roku bliscy podpisania porozumienia, mieliśmy już tutaj kierować do Państwa uchwałę w tym zakresie. Mieliśmy nawet złożony wniosek na bieżący remont pałacyku Reymonda po to, by w momencie przejęcia nie podnosić jeszcze większych kosztów. Mimo wszystko baliśmy się w to ostatecznie wejść i decyzja była taka, że na razie się wstrzymujemy. To pokazuje, jak jesteśmy ostrożni w tego typu operacjach i jak dużo aspektów i elementów bierzemy pod uwagę.

Zapewniam, że nie ma tutaj odpowiedzialności żadnej za to, co się wydarzyło z domem talmudycznym. To jest ogromna porażka, że dopuszczono w ogóle do zniszczenia takiego obiektu i my między innymi tą decyzją, tą wymianą chcemy doprowadzić do tego, żeby ustrzec pozostałą część tej działki przed podobnymi działaniami. Pod opieką Miasta synagoga będzie mogła być zachowana i będzie mogła być wykorzystana do funkcji kulturalnych, biznesowych, komercyjnych. Zyskamy także działkę po domu talmudycznym, gdzie chcielibyśmy zagospodarować może przez nasz MTBS w mieszkaniówkę z lokalami

użytkowymi. Domkniemy bardzo fajnie plac Zamkowy, bo on dzisiaj jest brzydki bez tego domu talmudycznego. Nie przypomina to typowego placu miejskiego, tylko jest ewidentnie ubytek, który należy uzupełnić. Bez interwencji sektora publicznego tego nie zrobimy. Synagoga jest w bardzo dobrym stanie. Zdiagnozowaliśmy ten obiekt. W porównaniu z tym, co się dzieje w pałacu Reymonda nie mówiąc o Esse, to jest ostatni możliwy moment, aby tę synagogę przejąć i nie ponosić kosztów i ponosić odpowiedzialności nakazów konserwatorskich, które prędzej czy później się tam pojawią. To jest idealny moment.

Co do działki, za którą chcemy się wymienić. Gdyby jeszcze było tak, że mamy inwestorów, którzy przychodzą i pytają o działkę, że chcą ją kupić, natomiast tak nie ma. Nie ma zainteresowania tą działką, w związku z czym jeżeli właściciel synagogi jako jedyny sposób wymiany podaje tylko tę działkę, to zaczęliśmy w tym kierunku negocjować i dokonaliśmy wyceny, wycena była mniej więcej 1 mln zł synagoga, 2 mln zł działka. Sprzedajemy działkę pod tereny inwestycyjne, plan jest tam handlowka do 2 tys. m² plus jakieś inne elementy gastronomii i usług. Sprzedajemy działkę, którą i tak chcieliśmy sprzedać zgodnie z planem, tak jak żeście Państwo uchwalili, bo nikt tam panie radny Tomasz Nowak nie uchwałił żadnego węzła przesiadkowego, tam od zawsze jest w planie handel do 2 tys. m² i pod tym kątem my tę działkę sprzedajemy, zgodnie z dokumentami planistycznymi i skoro mamy chętnego, który chce nam kupić tę działkę, różnica dopłaty ok. 1 mln zł, w tym trudnym okresie to też nie jest pieniądz, którym warto pogardzić. Zwracamy się do Państwa radnych z ogromną prośbą, abyście dali nam Państwo zielone światło do dalszych rozmów. Zapewniamy Państwa, że nie wpakujemy miasta na żadną minę, wszystko będzie dokładnie sprawdzone, natomiast chcemy mieć od Państwa kierunkową zgodę na to, abyśmy mogli uratować ten obiekt, który jest bardzo atrakcyjną częścią miasta.

Co do pomysłu na węzeł przesiadkowy w tym miejscu. Wyobrażacie sobie Państwo mnóstwo ludzi, którzy od strony wschodniej wjeżdżają do Konina, zostawiają samochody na węzle przesiadkowym i idą na autobus i jadą dalej? Ze świeczką w ręku, jeśli znajdziecie takie osoby. Nie ma takich osób, to nie jest dobre miejsce na węzeł przesiadkowy. To nie jest aglomeracja milionowa, abyśmy budowali w takich miejscach węzły przesiadkowe. To nie jest tak, że wjeżdża nam 100 tysięcy ludzi od strony wschodniej i musimy tam zagwarantować miejsce przesiadkowe. To jest miejsce na obiekty związane z handlem, z gastronomią z parkingiem, z zielenią, z rozrywką i to są świetne elementy uzupełniające Starówkę i mamy dzisiaj wreszcie kogoś, kto chce takiej transakcji dokonać, więc możemy wybrać albo dokonujemy takiej transakcji albo przez następne kilka, kilkanaście lat będzie ten teren leżał, bo wiemy jaka jest historia tego terenu i wiemy co jest pod spodem, i wiemy, że wcale ten teren idealny nie jest i z tego powodu nie było chętnych na ten teren i albo teraz decydujemy się uratować tę synagogę albo za pięć lat będziemy mieć taką kamienicę Esse czy pałac Reymonda na placu Zamkowym.”

Radny Sławomir LACHOWICZ, cytując: „Chciałbym się tylko dopytać, skoro mówimy o transakcji, to na pewno pan kierownik Jakubek, może panowie prezydenci byli w środku

w synagodze, jak wygląda stan techniczny wewnątrz synagogi i czy wymaga jakiegoś większego remontu?”

Radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Chciałem nawiązać do wypowiedzi Moniki Kosińskiej, bo ta biblioteka w szkole talmudycznej, to też była moja biblioteka, do której zostałem zapisany w wieku 7 lat. Później chodziłem też do góry, jak była tam biblioteka dla dorosłych, a ta dla dzieci została przeniesiona do synagogi i powiem tak. To jest takie troszeczkę w tej dyskusji robienie na mieście na nas wszystkich takiego troszeczkę poczucia winy, bo chcę przypomnieć, że w czasach PRL Miasto utrzymywało tę synagogę, remontowało i szkołę talmudyczną, a później to zostało sprzedane nie nam jako miastu i to nie chodzi o to, żebyśmy my tego nie ratowali, bo to jest część naszego dziedzictwa, zgadzam się Moniko, ale jest jedna rzecz, był właściciel tego dziedzictwa i ten właściciel stwierdził, że sobie zrobi z tym co chce i teraz pytanie, czy dobrze wybrał opiekuna, ja myślę, że zrobił biznes i sobie poszedł. Tak to wygląda i jak powiedzieć mieszkańcom na Starówce, że np. nie będą mieli zrobionej kolejnej ulicy, innych różnych rzeczy, potrzeb bieżących, że nie będziemy likwidować problemu smogu na Starówce, gdzie są skoki do tysiąca przekroczeń różnego typu szkodliwych substancji, bo my będziemy teraz ratować synagogę i oddamy najlepsze tereny przy Wale Tarejwy, które są bardzo atrakcyjne, a na tę chwilę nie ma pomysłu na ich wykorzystanie, bo będziemy zamiatać po kimś, kto zrobił to, co zrobił. Uważam, że to jest bezzasadne w tym momencie. Możemy rozwinąć tę dyskusję, możemy tego nie robić na tej sesji. Ja nie widziałem na ten temat dyskusji, ja nie widzę planu, co tam miałyby być zrobione, ja nie znam stanu tego budynku, nie znam kosztów, ile będzie kosztowało odnowienie tego, bo to będzie musiało być zrobione, nie wiem, co będzie w miejscu szkoły talmudycznej, która została rozebrana. Tak jak mówię, nie twierdzę, że inwestor popełnił przestępstwo, bo tak jak mówi radna Kosińska słusznie, miał decyzję administracyjną, ale jeżeli poprzedni konserwator zabytków stracił swoje stanowisko został skazany za to, co się w Koninie wydarzyło, to znaczy, że coś jednak rzeczywiście było nie tak. I ja naprawdę mam duże wątpliwości co do tego, żebyśmy my przejmowali ten budynek. Jest ogrom potrzeb, ja złożyłem kolejne wnioski, które składam od 6 lat i nie mogę poprzeć takiego wniosku.”

Radna Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Nie mogę się zgodzić z radnym Nowakiem, ponieważ właścicielem dziedzictwa kulturowego miasta są mieszkańcy i mieszkanki tego miasta, a nie jakaś Gmina Żydowska, ponieważ to my, absolutnie my mieszkańcy i mieszkanki miasta jesteśmy właścicielem dziedzictwa tego miasta. Mówimy o właścicielu budynku, a nie właścicielu dziedzictwa, panie radny. To my wszyscy, a w szczególności samorząd, a jesteśmy przedstawicielami tego samorządu powinniśmy dbać o to dziedzictwo kulturowe. Niestety stało się to, co się stało, dom talmudyczny nie istnieje. Nie wiem, czy sobie Państwo przypominacie, jak kilka lat temu to miejsce tętniło życiem kulturalnym, jak wyglądało to podwórko artystyczne, garaż sztuk tam usytuowany, pracownia ceramiczna, pracownia malarska. To wszystko tętniło życiem kulturalnym i ożywiało naszą Starówkę. Nie chcemy o tym pamiętać i w ogóle nie chcemy myśleć o tym, żeby temu miejscu znowu nadać taki sam cel i sens. Co więcej, pan prezydent przed chwilą mówił o tym, w jaki sposób zagospodarować plac po nieistniejącym już domu talmudycznym, czyli wypełnić ten ubytek, tę dziurę, która wciąż jakby zieje pustką i ją zabudować wreszcie i osiedlić tam

mieszkańców miasta, zamknąć w odpowiednie ramy nie dość, że Plac Zamkowy ale również zamknąć i zabić pewne rany. I również to powinniśmy mieć na względzie.

Odnosząc się do wspaniałości terenu przy Wale Tarejwy szanowny panie radny, była już tutaj mowa na temat szklanych domów, pięknych wizji i tego, w jaki sposób zagospodarować ten teren. Ostatnia wizja, jaką widziałam na to miejsce to parking. To była ostatnia wizja na Wał Tarejwy – parking. Więc jeżeli mamy możliwość pozyskać z tego terenu dodatkowe środki finansowe, które mogłyby posłużyć chociażby do tego, żeby synagogę wyremontować jeszcze lepiej, zabezpieczyć i zmienić jej przeznaczenie na ośrodek kultury, jeżeli możemy w tej chwili nieużytkowany całkowicie grunt przeznaczyć na usługi, handel, rozrywkę czy cokolwiek innego, potencjalny inwestor będzie chciał tam zrobić, to wreszcie ten połać ziemi niewykorzystany wykorzystajmy. Dajmy mu szansę, niech tam wreszcie coś zacznie żyć, niech tam coś zacznie przynosić dochody do tego miasta, bo nie zapominajmy o tym, że każdy inwestor czy każda inwestycja przynosić będzie dochody do budżetu miasta i to są dochody, które można policzyć.

Odchodząc już od tych kwestii sentymentalnych, związanych z ratowaniem dziedzictwa, jeśli te kwestie do pana nie przemawiają, to może przemówmy ekonomią i wreszcie zaczniemy zarabiać pieniądze na terenie, który od lat stoi niewykorzystany.”

Radny Jakub ELTMAN, cytując: „Zgadza się z koncepcją, przekonał mnie pan prezydent do tego, że synagoga powinna być w rękach miasta, tylko cały czas martwię się o ten teren, który oddajemy. Czy nie możemy zrobić tego w ten sposób, jak dzieje się na ul. Błaszaka. Przedstawiony dzisiaj miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego robiony po to, żeby potencjalny nabywca tej nieruchomości zrobił tam to, czego miasto w 100% oczekuje. Boję się, że w chwili obecnej ten teren, który zamieniamy za synagogę nie ma takiego zabezpieczenia. Ile miejsc tam powstanie, bo wiemy, że dla radnego Nowaka miejsca parkingowe są ważne na Starówce. Jakie mamy gwarancje, że powstanie tam gastronomia czy mieszkalnictwo. Zabezpieczmy pewne zapisy w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, abym miał pewność, że to, co tam powstanie będzie faktycznie tym, o czym przed chwilą pani radna Kosińska świetnie mówiła. Druga kwestia, przecież ten inwestor nie daje gwarancji, że on cokolwiek na tym terenie zrobi. My teraz mówimy o tym, że może coś tam powstanie, ale trafia to w ręce prywatne i my nie mamy gwarancji. Zgadza się, on to może potem sprzedać komuś, kto jest tym zainteresowany, ale skoro potencjalnie zainteresowany nie zgłosił się po tą działkę do miasta, to nie zgłosi się do inwestora prywatnego. Jeśli byłby jakiś inwestor zainteresowany, to by się zgłosił do miasta, bo to jest teren, który jest na naszych stronach www.gospodarka.konin.pl, jako teren na sprzedaż, a nie znalazła się taka osoba, więc pytanie jest takie, czy inwestor, z którym rozmawiamy o zamianie gruntów zapewnił miasto, że on w przeciągu 10 lat coś tam wybuduje.”

Radny Tadeusz WOJDYŃSKI, cytując: „Chciałbym tutaj dodać do tej całej dyskusji, że właśnie miasto dbało cały czas o to dziedzictwo kulturalne, bo ta synagoga w takim stanie, w jakim dzisiaj jest, to jest dzięki miastu. Zanim tam wprowadzono wojewódzką bibliotekę publiczną, to przeprowadziło miasto generalny remont tej synagogi, bo gdyby miasto nie zrobiło tego remontu wtedy, to ten budynek by nie istniał, wcale nie byłoby

dyskusji, bo nikt nie dbał o ten budynek, pamiętam te czasy, dlatego chciałbym niektórym przypomnieć, ale miastu utrudniono na pewnym etapie realizację i dbanie o to dziedzictwo kulturalne. Gdyby Gmina Żydowska sprzedała miastu tę bibliotekę, przecież cały czas my żeśmy im płacili dzierżawę i remontowali to i gdyby nam wtedy sprzedali nie byłoby dzisiaj dyskusji, byśmy się nie spierali, a tak ja też podejrzewam, że troszkę jesteśmy kiwani, bo jeżeli właściciel zdecydował się na rozbiórkę szkoły talmudycznej, to chyba miał już pozwolenie na budowę i wiedział, co ma tam pobudować, bo po co się rozbiera budynek, jeśli tam się nic nie będzie robiło i porządkuje sobie plac. To też jest pytanie i nie usłyszałem odpowiedzi, czy było tak czy tak nie było. Nie wiem czy może inspektor nadzoru budowlanego nadał nakaz rozbiórki tej szkoły talmudycznej z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa życia obywateli, może i tak było ale tego nie wiem.”

Radny Sławomir LACHOWICZ, cytuję: „Po krótko, bo mi się trochę przypomniało faktów. Pamiętam jak administratorem synagogi i szkoły talmudycznej było miasto, tylko czy to było za miasta czy już za właściciela obecnego, tam się mieściła szkoła tańca Rytmix i właściciel Rytmixa też chciał to prawdopodobnie kupić, ja nie wiem, czy to było już w momencie jeszcze chyba nie był właścicielem. I chciał to kupić, przeprowadził ekspertyzy, bo przeprowadził i się okazało, że zabrał dzieci i szybko uciekł. W tej chwili się Rytmix się mieści na ul. Zemełki. Możecie z tym właścicielem porozmawiać, w jakim stanie była szkoła talmudyczna. On ze mną rozmawiał, bo był moim klientem, znam tę sytuację. Chciałbym się dowiedzieć, jaki jest ten stan techniczny w środku, czy się coś zmieniło, a może byśmy kiedyś zobaczyli jak to wygląda?”

Radny Marek WASZKOWIAK, cytuję: „Proszę Państwa, my dyskutujemy o różnych rzeczach, bardzo różnych, co kto wie, co kto pamięta, co powinniśmy zrobić, jak się na czymś znamy. Chcę zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Jeżeli mówimy o zabytkach, to musimy mówić o pieniądzach i to dużych. Hrabia Jan Zamojski, senator RP, kiedy był przeciwko zwrotowi majątku, pytam go: ty nie chcesz tych swoich pałaców? Słuchaj 1000 ha kiedyś utrzymywało taki zamek, dzisiaj to musi być bankier. Zgadza się z nim, ale chciałbym zwrócić uwagę na drugą rzecz. Nawet Państwo nie jest w stanie utrzymać wszystkich zabytków w Polsce. Jeżdżę dużo po kraju i niektóre remonty wołają o pomstę do nieba z olejną farbą na ścianach. Oglądaliście Państwo film „Poszukiwany, poszukiwana”, jak wybitny specjalista został dyrektorem rozbudowy Warszawy i na szczęście miał Marysię, która mu powiedziała, że ma koncepcję na zabytki w Warszawie. Czy my mamy jakąkolwiek koncepcję? Czy to są jednostkowe decyzje, bo proszę zwrócić uwagę, Pan prezydent powiedział, że nie możemy mieć animozji z właścicielem, zgadzam się, ale nie możemy podejmować decyzji jednostkowej bez szerszej koncepcji, bo mówiąc zupełnie szczerze, ktoś tu zapytał po co? Co my z tym chcemy zrobić, bo będzie nieszczęście, gdy przejrzymy to, nie zdobędziemy pieniędzy i będziemy musieli razem z tłumem krzyczeć, że winny jest prezydent Konina, że to wszystko upadło. Zastanówmy się nad tym dzisiaj.”

Z-ca prezydenta Paweł ADAMÓW, cytuję: „Ja tylko pamiętam dyskusję, która była całkiem niedawno, pół roku temu dyskutowaliśmy nad programem ratowania zabytków miasta Konina i pamiętam, że ze strony radnego Nowaka były okrzyki jak miasto nie dba

o te zabytki, jak my musimy podejmować wszelkie możliwe działania, żeby te zabytki ratować, szczególnie zabytki na Starówce i niewątpliwie synagoga jest w tym programie ratowania zabytków. O tej synagodze jest sporo i mimo, że jest to dzisiaj nieruchomości prywatna, to z punktu widzenia programu ratowania zabytków nie ma to żadnego znaczenia, bo później na koniec my jako mieszkańcy zostaniemy z takimi zabytkami jak kamienica Esse. Co z tego, że nie przyjmujemy, ale zostaniemy z tym problemem na wiele lat i z niego nie wyjdziemy. Mamy w tym momencie możliwość uratowania perełki, jeśli chodzi o zabytki miasta Konina i chcielibyśmy Państwa prosić, żebyście dali nam zielone światło do dalszych prac i dalszych negocjacji. Ja rozumiem wszystkie obawy. Odpowiadając na to, co Pan radny Lachowicz mówi, jak będziemy mieć od Państwa zgodę, to będziemy mogli zrobić jeszcze dokładniejszą ekspertyzę od jakiegoś eksperta z zakresu nadzoru, który nam dokładnie odpowie, czy to czego nie widać wizualnie, bo oglądaliśmy tę synagogę od środka i od zewnątrz, wizualnie wygląda to naprawdę dobrze, ale musi być ekspert, który to sprawdzi. Nie mając od Państwa zielonego światła nie będziemy ponosić na ten moment żadnych wydatków nawet drobnych w zakresie ekspertyzy. Zapewniam Państwa, niech Państwo patrząc na to jak ostrożnie zachowywaliśmy się z pałacem Reymonda, zapewniam Państwa, że na pewno nie dokonamy wymiany tej nieruchomości, jeśli będzie ona w złym stanie a zapewniam Państwa, że będzie bardzo dużo środków w najbliższym czasie, szczególnie z funduszy norweskich na tego typu inwestycje.”

Głos zabrał **zastępca kierownika wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz KACZMARCZYK**, cytując: „Odpowiadając na pytanie Pana radnego Eltmanna dotyczący tych bezpieczników w planie miejscowym dzisiaj obowiązującym dla terenu między ul. Wał Tarejwy a ul. Warszawską, tym terenem, na który mamy się zamienić z właścicielem synagogi, trzeba powiedzieć, że te bezpieczniki już gdzieś tam są w tym planie miejscowym, są zarówno parametry dotyczące parkingów, ilości miejsc parkingowych, jest ustalona wysokość zabudowy na poziomie 8 metrów i ona jest taka niska dlatego, żeby chronić sylwetkę Starówki, żeby nie powstała tam zabudowa, który zaburzy widok z ul. Warszawskiej na Starówkę. Głównym bezpiecznikiem jest objęcie tego terenu tak zwaną strefą ochrony ekspozycji, czyli wszystkie projekty realizowane na tym terenie muszą być opiniowane przez konserwatora zabytków, więc w związku z tym on też będzie miał duży udział w tym, co na tym terenie się pojawi.

Nie ma faktycznie prawnych możliwości, żeby zapisać stricte charakteru usług, jakie mogą powstać na pewnym terenie. Robimy to w planach miejscowych powiedzmy jeśli chodzi o na przykład usługi publiczne czy usługi zdrowia. Jeśli wiemy, że chcemy realizować szkołę czy przychodnię, w przypadku usług komercyjnych nie da się wskazać wprost, że to ma być sklep czy solarium. Bezpieczniki planistyczne, urbanistyczne w planie miejscowym na dzień dzisiejszym mamy i one chronią tą działkę w takim zakresie, w jakim ona powinna wyglądać.”

Przewodniczący komisji zamknął dyskusję i zarządził głosowanie.

KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY zaopiniowały projekt uchwały – druk nr 409 - 6 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się.”

KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY zaopiniowały projekt uchwały – druk nr 413 - 9 głosami „za”.

Pkt 14 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do procedury zmiany granic Miasta Konina oraz przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami (druk nr 426).

Projekt uchwały omówił z-ca **prezydenta miasta Konina Paweł ADAMÓW**, cytując: „Otrzymaliście Państwo materiały. Jeżeli chodzi o procedurę zmiany granic, to pierwszym etapem jest zwrócenie się do swojego organu stanowiącego o danie nam „zielonego światła” w zakresie procedowania dalej, czyli zrobienia konsultacji z naszymi mieszkańcami, mieszkańcami terenów przyłączanych, następcie rady gmin podejmują uchwały opiniujące, czyli Państwo będziecie podejmować, jeżeli ta procedura ruszy – podejmować uchwałę opiniującą mając wiedzę o przeprowadzonych konsultacjach, spotkaniach, wyliczeniach. I takie same uchwały opiniujące będą podejmować rady gmin, z których zamierzamy te tereny przyłączyć. Dlaczego szanowni Państwo zdecydowaliśmy się zaproponować Państwu takie rozwiązanie? Może zacznę od tego, że chcemy tym otworzyć dyskusję i rozmowę na temat zasadności i zakresu przyłączania takich gmin. Niewątpliwie jest to propozycja bardzo korzystna dla mieszkańców Konina i chcielibyśmy, żeby to wybrzmiało, że to służy, z korzyścią dla miasta Konina, ponieważ doprowadza do sytuacji, że infrastruktura, którą dzisiaj miasto Konin utrzymuje – infrastruktura często o charakterze krajowym, drogi krajowe, których mamy na terenie miasta Konina bardzo dużo, finansujemy z własnego budżetu. Drogi wojewódzkie, których też jest sporo również finansujemy ze swojego budżetu. To wszystko odbywa się kosztem każdego mieszkańca Konina. Zamiast często realizować lokalne inwestycje, gdzie mamy tutaj wiele do zrobienia i do nadrobienia, często finansujemy to infrastrukturą o charakterze tranzytowym, z której korzystają często mieszkańcy sąsiednich gmin. W związku z czym głównym takim motywem działania jest, aby rozłożyć ten ciężar utrzymania infrastruktury trochę szerzej również na tych mieszkańców, którzy z niej na co dzień korzystają. Natomiast mimo wszystko tak zwany osad podatkowy, te podatki płacone są gdzieś indziej – jest to trochę wyrównanie poczucia niesprawiedliwości, że coraz mniejsza liczba mieszkańców, bo z roku na rok w Koninie mamy coraz mniejszą liczbę mieszkańców musi utrzymywać coraz bardziej rozbudowaną i coraz droższą infrastrukturę, która służy o wiele szerszemu gronu. A szczególnie służy właśnie mieszkańcom wskazanych przez nas terenów, czyli mieszkańcom Posady i chociażby Woli Podłężnej, które w naszym przekonaniu są ewidentnymi sypialniami miasta Konina, są to osiedla, z których od strony Posady wjeżdża do Konina około 8 tysięcy samochodów. Od strony Kramska wjeżdża również kilka tysięcy samochodów. I one wjeżdżają w godzinach porannych jak się jedzie do pracy i głównie wyjeżdżają jak się z tej pracy wraca. Co świadczy, że życie społeczne, gospodarcze tych mieszkańców odbywa się w Koninie, bo ewidentnie te osiedla połączone są infrastrukturalnie z miastem Konin, natomiast ich mieszkańcy jadą do pracy, do szkół, do miasta Konina. W związku z czym życie społeczne, gospodarcze jest na terenie miasta Konina. W związku z czym ten wniosek ma głównie w zasadzie usankcjonowanie pewnego stanu faktycznego, z którym mamy dzisiaj do czynienia. Tutaj często padały takie argumenty w tych naszych dyskusjach i debatach, że mieszkańcy Konina

wyprowadzili się po to, żeby nie mieszkać w Koninie, bo chcieli mieszkać na terenie sąsiednich gmin, natomiast my zmieniając tą granicę chcemy ich z powrotem siłowo wciągnąć na teren miasta Konina. Natomiast szanowni Państwo to jest pojedyncza opinia, która nie odzwierciedla prawdziwych motywów, dlaczego mieszkańcy wyprowadzili się z Konina. W moim przekonaniu, w naszym przekonaniu głównym powodem tego dlaczego mieszkańcy wyprowadzili się z Konina były ceny nieruchomości. Każdy kto chce wybudować sobie domek kieruje się głównie ceną nieruchomości. Natomiast czy znacie ludzi, którzy kierowali się wtedy opłatami czy podatkami i ich wysokością? Nie. Kierowali się głównie cenami nieruchomości i ich dostępnością, akurat były dostępne poza granicami Konina w atrakcyjnych dla nich cenach i wybierali takie nieruchomości, które są położone bardzo blisko miasta, po co? Bo nadal chcą mieć życie gospodarcze i społeczne ściśle związane z miastem, chcą być na terenach zielonych, ale jak najbliżej miasta. Chcą korzystać na co dzień z infrastruktury, ale osiedlili się tam, bo nieruchomość była tańsza. Ten fakt był również spotęgowany tym, że rzeczywiście miasto nie oferowało w wielu miejscach na swoim terenie dostępnych terenów pod budownictwo jednorodzinne i mieszkaniowe i rzeczywiście to też był dodatkowy argument dlaczego mieszkańcy wyprowadzali się do sąsiednich gmin. W zawiązku z czym nie jest tak, że wyprowadzali się, bo nie lubią Konina, tylko obiektywne przesłanki, głównie cena nieruchomości głównie o tym decydowała.

My ten wniosek staraliśmy się przygotować w sposób bardzo wyważony i ostrożny. Analizowaliśmy wiele różnych wariantów i zdecydowaliśmy się na dwie minimalne według nas zmiany- jedna dotycząca gminy Kazimierz Biskupi, a druga dotycząca gminy Kramsk. Przygotowując tę propozycję kierowaliśmy się głównie aspektami geograficznymi. Tereny, o które wnioskujemy są ściśle przylegające do miasta Konina infrastrukturalnie, osadniczo. W zasadzie jadąc na Posadę czy jadąc do Woli Podłęznej nie wiemy, w którym momencie fizycznie kończy się miasto Konin, to jest niezauważalne. Z drugiej strony tereny są geograficznie bardzo mocno oddzielone od pozostałej części gminy, oddzielone są często lasem dosyć sporym, brakiem infrastruktury, chociaż tak gęstej infrastruktury, którą mamy od strony Konina, a także charakteryzują się dużą odległością od siedziby gminy. Co ma też istotne znaczenie dla nas. W zawiązku z czym ten aspekt geograficzny jest też bardzo istotny i nie zdecydowaliśmy się przyłączać czy szukać takich przyłączeń, które też ewidentnie przylegają infrastrukturalnie do miasta Konina, ale z drugiej strony nie widać, tutaj mamy właśnie przykład Posady – tutaj proszę zobaczyć jak Posada ewidentnie przylega do miasta Konina infrastrukturalnie, a jak z drugiej strony oddzielona jest Puszczą Bieniszewską, przez którą tak naprawdę Kazimierz Biskupi nie ma szans doprowadzić odpowiedniej infrastruktury wodnej, kanalizacyjnej, drogowej albo przynajmniej jest to utrudnione. W ewidentny sposób te tereny przylegają do miasta Konina. Natomiast mieszkańcy są de facto byłymi mieszkańcami Konina, którzy się tam wyprowadzili, po to aby wybudować sobie domek na działce o niższej wartości nieruchomości.

Chciałbym powiedzieć jeszcze taką rzecz może ogólną, że my jesteśmy w bardzo specyficznej sytuacji jeżeli chodzi o transformację gospodarczą całego subregionu, jesteśmy w sytuacji gdzie mamy wiele zwolnień, kończy się kopalnia, kończy się

elektrownia, wszyscy szukają pomysłu jak przebranżowić konińską gospodarkę, gospodarkę subregionu konińskiego i w tym szczególnym okresie uważamy, że wzmocnienie potencjału Konina doprowadzi do tak naprawdę rozwoju w całym subregionie konińskim, bo to miasta i silne gospodarki miast potrafią ciągnąć cały subregion i wzmocnienie potencjału gospodarczego również administracyjnego miasta Konina jest jednym z warunków do tego, aby przełożyło się to na rozwój całego subregionu, chociaż jest to taki argument górnolotny, ale warto wskazać ten kontekst, że jesteśmy w specyficznym miejscu i w specyficznym okresie i warto zastanowić się i rozważyć czy nie podjąć tego typu działań jeżeli chodzi o zmiany granic.

Bardzo ważnym aspektem jest to co mówiłem na początku przy uchwalaniu studium na Osadzie. Mamy tak naprawdę jako Konin jesteśmy zablokowani dalszym możliwym rozwojem nowych terenów inwestycyjnych, nowych terenów mieszkaniowych – wielorodzinnych czy jednorodzinnych. Nasze studium tak naprawdę w obrębie tych granic uniemożliwia nam uchwalanie nowych terenów zielonych i przekwalifikowania ich na tereny mieszkaniowe, jednorodzinne, wielorodzinne lub inwestycyjne. Mamy inwestorów, którzy na przykład chcą inwestować, budować fabrykę w północnych częściach miasta, gdzie dzisiaj w studium mamy zapisane tereny zielone. Nawet gdybyśmy chcieli podjąć taką decyzję polityczną, że chcemy im dać te tereny pod inwestycje, bo na przykład potrzebujemy w tym trudnym okresie dla miasta Konina stworzyć nowe miejsca pracy, nie możemy formalnie tego zrobić, jest tak zwany bilans, który został wprowadzony w 2015 roku ustawą i on nie pozwala nam uchwalić ani jednego nowego domku, ani jednego nowego bloku i żadnych terenów inwestycyjnych. Jesteśmy zamknięci w tym co mamy i nie możemy się już dalej rozwijać.

Propozycja, którą zaproponowaliśmy obejmuje przejęcie części terenów zielonych, szczególnie od strony Kramska – cały las, który otworzy, da nam oddech będziemy mogli w bardziej racjonalny sposób to studium zaplanować i będziemy mogli przystąpić tak naprawdę do opracowania nowego studium, które pozwoli nam stworzyć chociaż tereny inwestycyjne na północy.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na fakt taki, że gmina Kramsk i gmina Kazimierz Biskupi są terytorialnie większymi gminami niż Konin. Natomiast pytanie, czy aż tyle terenów i aż tyle rezerwy terenowej jest im potrzebne do dalszego rozwoju. W moim przekonaniu nie, te rezerwy terenowe są szczególnie potrzebne nam, abyśmy mogli zaplanować nowe funkcje gospodarcze w tym trudnym okresie transformacji. Myślę, że ta sprawa tak jak zauważyłem przez ostatnie kilka dni jest sprawą apolityczną, tutaj ludzie dzielili się nie na to, z której partii pochodzą, ale raczej dzielili na tych, którzy są z Konina i z poza Konina i myślę, że w tym miejscu warto powiedzieć też to, argumentując te korzyści dla miasta Konina, że w naszym przekonaniu duże korzyści mogą zyskać również mieszkańcy sąsiednich gmin. I to byśmy chcieli też zaprezentować mieszkańcom w trakcie tego pół roku, opracować dla nich programy, kontrakty społeczne, przygotować ofertę inwestycyjną. Nie jest prawdą szanowni Państwo powszechnie to co się mówi, że w Koninie są większe podatki i opłaty. Wysłaliśmy Państwu radnym pierwsze porównania, chociażby dotyczące podatku od nieruchomości, gdzie w Kazimierzu Biskupim ten

podatek od nieruchomości jest zdecydowanie większy w zasadzie w każdej kategorii. W gminie Kramsk wiele opłat i podatków jest niewiele mniejsza, o złotówkę, ale tam nie ma infrastruktury tak rozbudowanej jak w Koninie, nie ma tak rozbudowanego wodno-kanalizacyjnego układu, nie ma tak rozbudowanych dróg, nie ma tak rozbudowanej oferty oświatowej, nie ma tak rozbudowanej oferty społecznej i nie ma tak dobrze zorganizowanego pokładu w zakresie transportu publicznego, komunikacji miejskiej, gdzie my będąc mieszkańcem Konina mamy dostęp do darmowej komunikacji miejskiej. Jeżeli mamy dziecko w szkole podstawowej lub średniej to dzieci mają dostęp do darmowej komunikacji miejskiej. Tak że jest szereg plusów, które jesteśmy w stanie przedstawić sąsiednim gminom i do tego jesteśmy przygotowani, jesteśmy przygotowani do dyskusji. Zaprezentowaliśmy Państwu ten projekt jako pierwszy, a propos sugestii dlaczego nie rozmawialiśmy szeroko z sąsiednimi gminami, dlaczego nie podjęliśmy tych konsultacji z panami wójtami. Bardzo ich cenimy, współpracujemy z nimi na co dzień. Natomiast ustawa ewidentnie mówi, aby uzyskać legitymację do wszelkich rozmów od organu stanowiącego, Państwo jesteście głównym decydującym, który da nam drogę i „zielone światło” do dalszych rozmów, do dalszych prac, do podjęcia dalszego wysiłku. W związku z czym do Państwa się z tym zwróciliśmy, nie robiliśmy żadnych konferencji prasowych, wysłaliśmy Państwu radnym kompleksowy materiał. Robimy to jako samorządowcy miasta Konina, bo uważamy, że jest to dobre dla miasta Konina, ale też jesteśmy w stanie pokazać, że mieszkańcy z osiedli, którzy się do nas przyłączą nie utracą nic, a są w stanie zyskać.

Chcielibyśmy abyście Państwo dali nam „zielone światło” na rozpoczęcie półrocznego procesu negocjacji, konsultacji i rozmów, bo warto tę propozycję rozważyć, omówić z różnymi grupami środowisk i chcielibyśmy, abyście Państwo dali Koninowi szansę na wzmocnienie swojego potencjału i na zwiększenie liczby ludności.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury otworzył dyskusję nad projektem uchwały.

Radny Jacek KUBIAK, cytując: „Ja mam do pana prezydenta takie pierwsze krótkie pytanie. Ile za głowę dostajemy z Urzędu Skarbowego, jeżeli jest mieszkańcem danej gminy?”

Mam teraz drugie pytanie. Jak by pan się czuł mieszkając na tamtych terenach odbierając, gdzie jest to przywiązanie? Ja rozumiem, pan jest tutaj od dwóch lat w Koninie i pan chce ludziom powydziarać to wszystko. Ja nie umiem pana zrozumieć. Wie pan do ziemi to człowiek, jeszcze rolnik to wie pan...

A trzecia sprawa, polityczna taka strona. Co pan chce rozebrać PiS-u elektorat to się tak nie robi. Dziękuję.”

Z kolei **radny Tadeusz WOJDYŃSKI** powiedział, cytując: „Panie przewodniczący, panie prezydencie. Zapoznałem się z tym uzasadnieniem do projektu uchwały, jest bardzo obszerne. Ale tak na początek chciałbym powiedzieć, że temu tematowi powinno być poświęcone oddzielne posiedzenie komisji, żeby dogłębnie to przedyskutować, bo tak pod koniec jesteśmy zmęczeni, to trudno dyskutować i to ciągnąć. Chociaż pomysł jest dobry,

ja go na wstępie już mogę powiedzieć, że go popieram, ale to uzasadnienie trzeba by jeszcze trochę dopracować, bo niektóre zapisy nie są do końca jakieś prawdziwe, ale niektóre tu przytoczę „główną przesłanką działania w tym zakresie jest postępujący proces wyludniania miasta” – nie to powinno być główną przesłanką, że chcemy rozszerzyć granice miasta. Druga część tego zdania, tego uzasadnienia jest oczywiście, ale to bym wyrzucił. Tam dalej gdzieś czytam, że przenieśli się z budową mieszkańcy do gmin, domów jednorodzinnych, bo u nas brak terenów pod budownictwo. A mamy Grójec, Wilków niezabudowany i Przydziałki jeszcze i Pawłówek mamy niezabudowany. Nie jest to prawdziwe do końca stwierdzenie w tym uzasadnieniu, ale to tak mówię na marginesie. Ale jeszcze chciałbym wrócić do jednego i to do bardzo istotnego i to powinno być uwypuklone w tym uzasadnieniu, że te tereny z gminy Kazimierz Biskupi, które chcemy przyłączyć teraz, to historycznie biorąc one nigdy nie były w gminie Kazimierz Biskupi. W 1976 roku kiedy likwidowano gminę Gosławice część gminy przyłączono do Konina, a tamte tereny decyzją administracyjną przyłączono do gminy Kazimierz Biskupi. W pierwszym okresie tam się nic nie działo, nawet w gminie Kazimierz Biskupi się śmiano i nawet używano takiego stwierdzenia tereny odzyskane. Tak że mieszkańcy historycznie biorąc nigdy tam nie należeli, nawet w okresie przedwojennym też to była gmina Gosławice i gdyby gminę Gosławice w całości przyłączono do Konina to wtedy te tereny już dawno byłyby w Koninie i warto byłoby to w uzasadnieniu przypomnieć. Włączenie mieszkańców tych terenów do gminy Kazimierz Biskupi nie jest uzasadnione historycznie, to zostało wymuszone w pewnym okresie po 1976 roku. Nie chcę się tam ustosunkowywać do innych rzeczy i nie przedłużać dyskusji, bo poznałem sobie sporo, ale mówię ta oferta dla gminy to wymaga ubogacenia, ona jest zbyt uboga, żeby przekonała mieszkańców, żeby zagłosowali na „tak”. Ale jeśli to ma być rozpoczęcie procesu dopiero, to sądzę, że to zostanie dopracowane, przedyskutowane i poszerzone. Bo tak samo o jednej ulicy, która w tej chwili jest bardzo ważna dla miasta, połączenie ulicy Zakładowej z ulicą Chełmońskiego, my tam daliśmy pewne pieniądze pamiętam doskonale, żeby połączyć, żeby tam przenieść w tej chwili ruch samochodowy podczas budowy ulicy Kleczewskiej. I to zrobiliśmy, kawałek zrobiliśmy, a zostawiliśmy taki mały przesmyk nawet nie bardzo oznakowany, gdzie ruch się odbywa na zasadzie uprzejmości kierowcy. Kto kogo tam przepuści, albo ten z tej strony, albo ten z tej strony. Czy nie można było to zrobić już porządnie, żeby tam bym przejazd bez tej uprzejmości? To tylko taka moja uwaga, a my proponujemy budowę tej ulicy w terminie późniejszym mieszkańcom tych terenów kiedy ona teraz jest najbardziej potrzebna, a nie tam w przyszłości kiedy uruchomimy ulicę Kleczewską. To tak na marginesie. Dziękuję bardzo.”

Z-ca prezydenta Paweł ADAMÓW, cytując: „Tutaj odnośnie tego co pan przewodniczący powiedział, w pełni się zgadzam, tylko chciałem powiedzieć, że ta dzisiejsza uchwała ona jest intencyjną uchwałą, kierunkową, rozpoczynającą, kluczowa dyskusja i argumenty będą Państwu też przedstawione jeszcze raz, jak już będziecie Państwo podejmować tą właściwą uchwałę opiniującą. Wtedy będzie zebrany bogaty materiał z całych konsultacji, wszystkie argumenty i wtedy rzeczywiście będziemy mieli w pełni wiedzę i Państwo będą mogli podjąć uchwałę „za” lub „przeciw”. Dzisiaj jest uchwała inicjująca, my przede

wszystkim przygotowaliśmy Państwu taki materiał, żebyście Państwo kierunkowo dali nam „zielone światło” bądź nie na dalsze procedowanie.

A tam byśmy to zrobili panie przewodniczący tylko tam jest właściciel, który nie chciał nam oddać tych terenów i musieliśmy go zacząć wywłaszczać z mocy prawa, dopiero wtedy odpuścił i to tak naprawdę nie była nasza wina, że ten łącznik nie jest dzisiaj skończony.”

Radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Ja panie prezydencie wolałbym mieć od razu konkretnie niż takie stwierdzenie, że my mamy teraz podjąć uchwałę intencyjną, to uzasadnienie jest takie sobie troszeczkę luźnie wykonane. Skoncentruję się na gminie Kramsk, bo tutaj jest, bardzo dziękuję, że jest tutaj chociaż szczerze powiedziane, chociaż co do innych rzeczy mam zastrzeżenia. Infrastruktura techniczna uzbrojenia tego terenu jest słabo rozwinięta, słabe drogi, słaba infrastruktura, szkoła się sypie i tak dalej. Teraz mam pytanie, czy dochody z tego terenu zrekompensują chociaż w jakikolwiek sposób te nakłady, które będziemy tam musieli ponieść jak weźmiemy ich w nasze granice? To jest pytanie, bo ja znowu chcę powiedzieć, że ja zostałem wybrany przez mieszkańców Konina, żeby działać dla Konina, mieszkańcy innych gmin niestety, ale ani nie są w naszej jak to się mówi jurysdykcji, ani nie muszą być do końca w naszym zainteresowaniu, mogą być w ramach aglomeracji, ale my zostaliśmy wybrani przez mieszkańców swoich dzielnic i mieszkańców Konina i żeby być radnymi to też musimy być z Konina. Dlatego pytam się o Kramsk, bo Kazimierz Biskupi wydaje się tutaj ta część gminy tłustym kąskiem dla nas, a Kramsk jednak wypada tutaj słabiej. I teraz jest pytanie, czy to jest tak zrobione panie prezydencie, żebyśmy jednak doszli do wniosku, że Kazimierz Biskupi to nam jednak pasuje, bo tam wszystko jest, a Kramsk nie? Ale z drugiej strony Kramsk daje nam możliwości, że jest brak sieci gazowej, kanalizacji sanitarnej, więc nasze spółki miejskie będą miały tam co robić i to na pewno też jest ciekawe. Ale ja mam właśnie tutaj o tej szkole w Woli Podłężnej, że ta szkoła znajduje się w bardzo złym stanie technicznym i tak dalej. Przed chwilą rozmawialiśmy o synagodze gdzie chodziło o koszty, nie została wyartykułowana potrzeba uzyskania ekspertyzy tego budynku zanim będziemy go przyjmować. I teraz mam pytanie. Na ile te koszty będą tutaj pokrywały chociażby bieżące potrzeby tych terenów, a inwestycyjne na pewno będziemy musieli ponieść z kieszeni innych podatników z tej części miasta.

Mam takie pytanie, a dlaczego nie spróbujemy przejąć Starego Miasta? Czy to nie byłoby bardziej zasadne z punktu widzenia miasta, o tym się już mówiło w końcu lat 80., o tym się mówiło jak prezydentem był pan Marek Waszkowiak, mówiło się. Mój ojciec świętej pamięci ze świętej pamięci stryjem siedzieli i już wtedy właśnie rozmawiali w tamtych czasach o przejęciu gminy Stare Miasto. Jeszcze wtedy do końca nie wiedzieliśmy jak tłusty kąsek to będzie, a jest, więc pytanie, dlaczego nie myślimy o tym panie prezydencie. Tutaj możliwości logistyczne są ogromne, logistycznie Konin ma 13% tańszy transport we wszystkie strony miast Polski niż inne miasta, więc mam takie pytanie, co my tam zyskamy? Po za tym nie widzę tutaj, może się mylę nie widzę tutaj za bardzo ile my tam zyskujemy terenów inwestycyjnych, widzę tylko stawki podatkowe, więc ja nie widzę tutaj panie prezydencie tego jakoś skalkulowanego. A jak już podejmiemy tą intencję i to wszystko pójdzie, a widziałem w mediach, że sprawa będzie na ostro, bo wójtowie tych

gmin się sprzymierzyli i będą przeciwko nam walczyć i wiemy, że to zawsze prowadziło do dużych kontrowersji przejęcia, więc wolałbym mieć to teraz wyliczone jako radny, żeby podejmować decyzję. I tutaj takie stwierdzenie widziałem, że my musimy się powiększyć, żeby walczyć z Kaliszem, więc chciałem powiedzieć, że może kilka lat temu to jeszcze było możliwe jak Konin był mocny, bo tutaj widzę w uzasadnieniu, że „proponowane zmiany niewątpliwie wzmocnią siłę pozytywnego oddziaływania miasta i regionu, które konkuruje o inwestorów i miejsca na rynku pracy z takim miastem jak Kalisz”. Panie prezydencie no way już nie ma takiej możliwości, Kalisz ma aglomerację z Ostrowem Wielkopolskim i jakby ich podzielić dwa Koniny koło siebie, a może i więcej, poza tym Kalisz jest miastem do 100 tysięcy mieszkańców i oni rzeczywiście robili przez wiele lat takie numery, że Kalisz miał 105 tysięcy i co chwilę mu spadało, tak jak w Koninie, więc przyjmowali kolejne wsie, żeby się utrzymać w tej „stówie”, bo wtedy mają większe możliwości dotacji, kredytów, różnego typu dofinansowań, a my tego nie zrobimy, bo jesteśmy cały czas miastem do 100 tysięcy mieszkańców, musielibyśmy dołączyć tu chyba Koło.

Czy ktoś z Panów wie ile ma powierzchni Konin? 82 km kwadratowe i na tę chwilę 70 tysięcy mieszkańców, a Kalisz ma ponad 100 tysięcy mieszkańców i około 60 km kwadratowych. Ale rozciągacie miasto maksymalnie, a infrastrukturę kto zapewni? Właśnie to jest problemem. Mówię tak dlatego, że nie zobaczyłem kalkulacji, nie widzę jej. Dziękuję bardzo.”

Z-ca prezydenta Paweł ADAMÓW, cytując: „Szanowni Państwo, wpływy podatkowe z tych terenów są tak skalkulowane, że wystarczy to na utrzymanie infrastruktury, która znajduje się na tych przejmowanych osiedlach. Wystarczy to na intensywną politykę inwestycyjną na tych osiedlach, a także zrekompensuje mieszkańcom Konina pewne nakłady poniesione na rzecz tamtych mieszkańców i niewątpliwie mam tutaj na myśli chociażby budowę ulicy Kleczewskiej, budowę ronda na Posadzie, które za chwilę będziemy budować, budowę ulicy Leśnej. Przyjmowana infrastruktura po tamtej stronie w wielu elementach wymaga przebudowy bądź utrzymania, natomiast skalkulowane wpływy podatkowe pozwolą nam te trzy strony zaspokoić, a oprócz tego rozszerzyć ofertę publiczną miasta Konina tak jak mówiłem transport, oświata, politykę społeczną na tamtych mieszkańców, a dzisiaj często takiej oferty nie mają. Ja chciałbym też powiedzieć, że absolutnie nigdy nam nie przyszło do głowy, żeby przyjmować całe gminy tak jak pan radny mówi czy Stare Miasto. My naprawdę wybraliśmy bardzo precyzyjnie, bardzo długo analizując te osiedla, kierując się tak jak powiedziałem wskaźnikami, o których mówi ustawa ewidentnie o zmianach granic, prawodawstwo o zmianie granic kryteriami więzi społecznych, kryteriami związanymi z infrastrukturą, którą dostarczamy, a także kwestiami geograficznymi czy odległością od siedziby - Stare Miasto nie spełniało tych wymogów merytorycznych, obiektywnych, bo tylko takie kryteria o tym decydowały, kryteria obiektywne, które ewidentnie pasowały do tego, że to są de facto tereny miasta Konina. To są ludzie, którzy tam mieszkają, to są byli mieszkańcy Konina.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek CIEŚAK, cytując: „W 100% się zgadzam z panem przewodniczącym Wojdyńskim, który stwierdził, że uchwałę, którą chcemy

podjąć, to jest przede wszystkim strategiczny kierunek dla miasta Konina, bardzo ważny on będzie oddziaływał na wiele, wiele lat, jeżeli rzeczywiście dojdzie do skutku i dlatego to, co powiedział pan przewodniczący jest istotne. Nie możemy też tak sobie właśnie, tak ważne decyzje jaką jest właśnie ta uchwała o poszerzeniu granic miasta Konina, o takie tereny, podejmować też tak na koniec komisji, bo rzeczywiście jesteśmy już zmęczeni, zgadzam się tu w 100%, że należy spotkać się na oddzielnym posiedzeniu. Ale spotkać się nie tylko, żeby każdy z nas porozmawiał, my musimy mieć na stole panie prezydencie naprawdę przemyślane, opracowane dokumenty kierunkowe. Rozumiem i to jestem w stanie poprzeć, żeby to wykonać właśnie te przemyślane strategiczne dokumenty potrzebujemy dokumentu, który ten proces mógłby rozpocząć. Tym momentem jest właśnie ta uchwała rady miasta o poszerzeniu by pan prezydent i służby mam rozumieć, mogły tego dokonać. Ponieważ jak się rozmawia tak naprawdę z mieszkańcami czy Woli Podłężnej i to jest istotne, żeby nie był to dokument taki ogólnikowy, sztamkowy tylko proszę mi wierzyć inne uwarunkowania, inne sprawy są na osiedlu Posada, Sokółki, a zupełnie inne są w Rudzicy i Woli Podłężnej, dlatego my jako miasto Konin, chcąc poszerzyć, my nie zapominajmy, że to nie tylko ziemie przyłączamy, ale przede wszystkim ludzi przyłączamy, którzy tam mieszkają, którzy podjęli swoje życiowe decyzje, że tam chcą mieszkać i oni tę decyzję podjęli ze względu na pewne uwarunkowanie, które wcześniej były. A jakie to uwarunkowania, na co ludzie zwracają uwagę, a no właśnie zwracają na to uwagę przede wszystkim na sprawy ekonomiczne, socjalne, to w jakich warunkach mieszkają. I na co zwracają uwagę? Na gospodarkę wodno-ściekową, na to jak transport pracuje, jak infrastruktura działa, jakie podatki płacą. I ten dokument następny mam rozumieć panie prezydencie będzie nam przedłożony i myślę, że powinien to dość szybko, bo jak patrząc na harmonogram, jaki nam się tutaj proponuje, to on jest dość taki krótki. Ale to się tylko wydaje, że jest długi i teraz te opracowania tak powinny być skonstruowane, żeby z nich wynikało, że mieszkańcom Posady w związku powiedzmy z różnymi przepisami nawet i gospodarki wodno-ściekowej lepiej będzie się opłacało być w mieście, bo miasto może im zaoferować zupełnie lepsze warunki, tak jak chciałbym przypomnieć jeśli chodzi już o tym co mówię. Unia Europejska za chwilę jest bezwzględna, tak jak od nas wymaga nowych przepisów, jeśli chodzi o ochronę powietrza i to za chwilę będzie powodowało, że właśnie przez te przepisy, które Unia Europejska powie – sprowadzam, za chwilę nie będzie kompleksu wydobywczo-energetycznego w Koninie, tak za chwilę będzie sprawdzał gospodarkę ściekową czy odpowiednie parametry dana gmina spełnia czy nie spełnia. My potencjał mamy naprawdę duży i tutaj patrząc tymi oczyma, zawsze najlepsze oko ekonomiczne jest, zawsze przemawia to do każdego. Jeżeli przedstawimy odpowiednią ofertę mieszkańcom, to oni powinni przede wszystkim powiedzieć, my chcemy do Konina, a nie na zasadzie w uzasadnieniu, że my chcemy wam przyłączyć ziemie, na której mieszkacie do miasta Konina. Nic na siłę nikomu się nie udało i nie uda, żeby to czynić. Tak, że panie prezydencie na tym na dzień dzisiejszy popnę tę uchwałę, ale naprawdę z uczciwą dyskusją, materiałami, na których będziemy pracować, żeby móc poczynić dalsze kroki.”

Radny Wiesław WANJAS powiedział, cytując: „Panie przewodniczący, panie prezydencie, szanowni Państwo radni. Ja mam wrażenie, że my jesteśmy pierwszym miastem w Polsce, które chce takie manewr wykonać. Proszę Państwa, my już jesteśmy 100.,

a może 150. I słuchajcie zobaczą jaki jest tytuł projektu – *w sprawie przystąpienia do procedury zmiany granic Miasta Konina oraz przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami*. Weźmy przykład sobie z Rzeszowa, co by miał powiedzieć prezydent Rzeszowa wszystkim wójtom z pobliskich gmin, kolego radny Kubiak, że razem z wami będę płakał? Jego to nie obchodziło. Prezydenta Rzeszowa obchodził interes mieszkańców Rzeszowa i tylko tym się kierował, że zabrał ponad 40 tysięcy, nie zabrał – przyłączył, proponując lepsze warunki życia mieszkańcom gmin przyległych. Teraz słuchajcie i naprawdę w tym wszystkim nie chodzi o politykę i nie chodzi o elektorat, bo jakie ma znaczenie, kto głosuje na PiS czy będzie w gminie Kramsk, czy w gminie Kazimierz Biskupi, czy w Koninie to będzie głosował na PiS, a jak będzie chciał głosować na Platformę to będzie głosował, a jak na Koalicję i tak dalej. To nie są polityczne naprawdę tematy.

Następna sprawa, my się nie martwmy o to, my przygotujmy się do tych rozmów dobrze, przygotujmy się na tyle merytorycznie dobrze, żebyśmy przekonali tą ludność, bo to ani rada gminy Kramsk, ani rada miasta Konina, ani rada gminy Kazimierz Biskupi w końcu nie będzie decydowała, o tym najważniejszy głos to będzie referendum ludności. I referendum ludności i tu trzeba przygotować się i wszystkie te działania, które będziemy podejmować proszę Państwa tak jak tutaj powiedział radny Nowak, że są skierowane przeciwko, że on jest mieszkańcem, a co ja mam powiedzieć jak jestem mieszkańcem V Osiedla i na V Osiedlu nie robi się nic, a gdzie indziej robi się dużo. To jest dokładnie ten sam przykład. Wszystkie te działania, które wynikają z tego projektu uchwały idą na przeciw mieszkańcom i są dla mieszkańców skierowane, a przy okazji również jest szansa, że jak ludność się decyduje tych miejscowości wymienionych, zdecydują się wrazić zgodę, że również i oni będą korzystać z tego co ma Konin, a nie mają oni i taki jest główny powód.

Natomiast radny Cieślak nie mogę się zgodzić z tym, że dokument musiał być już taki, bo słuchajcie przygotowani do rozmów muszą być przedstawiciele urzędu, którzy tam będą jeździć na spotkania z mieszkańcami i tamci muszą mieć wszystkie argumenty w rękawach, zarówno przedstawiciele prezydenta jak i innych spółek, które będą mówili co miasto proponuje, co miasto ma do zaproponowania, żebyście Państwo wyrazili zgodę, na razie my dajemy tak jak powiedział prezydent Adamów „zielone światło”, żeby rozpocząć takie działania. My dzisiaj tu już rozmawiamy o wielu rzeczach, a być może się okaże, że nic z tego nie wyjdzie, bo na przykład ludność nie chce, bo nikt tutaj w regionie konińskim tego nie robił, albo po prostu nie tak zrobimy jak to powinno być, nie mam doświadczenia. Trzeba po prostu spróbować, jest szansa.”

Radna Monika KOSIŃSKA powiedziała, cytując: „Szanowni Państwo mamy podjąć, albo pomóc podjąć na najbliższej sesji uchwałę, która jest uchwałą intencyjna. Ale zdaje się, przysłuchując się tej dyskusji do tej pory, że zanim zaczniemy przekonywać mieszkańców Posady czy Woli Podłężnej, że w ich interesie jest przyłączenie się do Konina to zdaje się, że sami musimy się o tym przekonać lub wielu z Państwa się musi o tym przekonać. Wystarczy zrobić krótki taki bilans zysków i strat, co możemy zyskać, a co możemy stracić. Wystarczy spojrzeć na te mapy, żeby po pierwsze stwierdzić że co możemy

zyskać większą spójność funkcjonalno - przestrzenną. To widać gołym okiem, nie trzeba wielkiej wyobraźni, bo gołym okiem widać, że dołączając te tereny do miasta Konina zwiększamy zdecydowanie spójność funkcjonalną i przestrzenną. Po drugie przy okazji, któregoś poprzedniego punktu dzisiejszych obrad, padła definicja, którą powinniśmy brać pod uwagę i to bardzo mocno, a mianowicie chodzi o bilans przestrzenny. I tutaj możemy bardzo dużo zyskać i to jest jeden z punktów, który powinien mocno ciążyć za tym, żebyśmy my jako radni w imieniu mieszkanki i mieszkańców Konina mówili o tym i byli przekonani o tym, że jest dla dobra miasta i dla dobra jego mieszkańców, żeby te tereny do miasta przyłączyć. Po trzecie, tu już wcześniej mówił pan przewodniczący Wojdyński o tych uwarunkowaniach historycznych, jeśli chodzi o Posadę i inne wsie, które kiedyś były w gminie Gosławice, a nie zostały przyłączone do Konina wtedy kiedy Gosławice zostały przyłączone do Konina. Zbadajmy również przepływy ludności, przepływy ludności do pracy, do szkoły, do przedszkola, do żłobka do Młodzieżowego Domu Kultury na zajęcia, to są wszystko instytucje, które są utrzymywane z budżetu miasta. To miasto ponosi największy koszt ich utrzymania, co prawda na niektóre z tych instytucji jakimi są na przykład szkoły dostajemy subwencję z gminy kiedy uczniowie, którzy są mieszkańcami tamtej gminy do naszych szkół chodzą, sprawdźmy ilu jest takich uczniów. A może okazać się, jak wielu ich chodzi do szkół podstawowych w Koninie z właśnie Woli Podłężnej chociaż jest tam szkoła, czy z Posady, z Sokótek, chociaż jest tam szkoła, jak wiele dzieci do konińskich przedszkoli uczęszcza, chociaż są tam przedszkola jeśli chodzi o Posadę i Sokółki. To są ważne aspekty związane z tym co mówił pan prezydent - utrzymaniem infrastruktury w mieście, infrastruktury drogowej, dróg krajowych, dróg wojewódzkich, to są kwestie związane z utrzymaniem komunikacji miejskiej i zwróćcie Państwo uwagę na to jak dużo płacą gminy za wozokilometry wykonane na terenie swoich gmin, to warto również wziąć pod uwagę, na kogo spływa główny koszt utrzymania infrastruktury komunikacji miejskiej czy PKS-u. To przede wszystkim to, co możemy zyskać, a to jest najważniejsze. Wpływy do budżetu miasta, wpływy do budżetu z tytułu podatku PIT, wpływy do budżetu miasta z tytułu podatku CIT, które chociaż w części zrekompensują te wysokie koszty ponoszone przez miasto Konin, koszty utrzymywania chociażby instytucji kultury, z których korzystają mieszkańcy sąsiednich miejscowości i to w znacznym zakresie.

Proszę Państwa wiadomo, że w pewnym sensie miasto Konin odgrywa tutaj rolę aglomeracyjną i skupia w sobie życie kulturalne i społeczne całego regionu. Ale to jednak na mieście ciąży główny ciężar utrzymania tego życia społeczno-kulturalnego. Utrzymanie obiektów sportowych, utrzymania instytucji kultury i jakkolwiek na to nie spojrzymy przyłączając proponowane tutaj przez prezydenta tereny do miasta, miasto Konin i jego mieszkańcy mogą więcej zyskać niż stracić. Jeżeli sami będziemy o tym przekonani również wtedy możemy zacząć przekonywać mieszkańców tych wsi, tych miejscowości, żeby oni również zaakceptowali tą zmianę, że ona jest dla nich dobra. Ale najpierw pamiętajmy, że to my musimy być przekonani i że więcej na tym możemy zyskać i zyskać może to miasto. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK, cytując: „Proszę Państwa ja może tak krótko podsumuję. Jacek Karnowski w Sopocie ma jeszcze gorszą

sytuację, z jednej strony morze, za plecami góry, po prawej Gdynia, po lewej Gdańsk, co on biedny ma robić. Proszę Państwa jestem w Gdańsku bardzo często i nie wyobrażam sobie, żeby Gdynia czy Gdańsk przestały istnieć, bo bardzo lubię to jako Trójmiasto, oni pod Wejherowo podchodzą z kolejką miejską. Tendencja zmniejszenia się mieszkańców jest powszechna, w Wielkopolsce chyba tylko Jarocin, ale Jarocin dlatego, że nigdy nie był miastem wydzielonym tylko miał wokół tereny wiejskie, gdzie teraz się buduje. Łącznie z Poznaniem wszyscy maleją, z tego co wiem to tylko z dużych miast tylko Rzeszów się rozrasta w górę. Czyli jest to coś, co się dzieje i to sinusoidalnie, wyprowadzają się, będą się przyprowadzać z równych powodów. Natomiast proszę Państwa ja bym chciał zwrócić uwagę na to, co powiedział też radny Marek Cieślak. Jestem zwolennikiem przywódcy, nie menadżera w takich sytuacjach. Przywódca to jest ktoś taki, kto przyciąga do siebie, a menadżer musi wyegzekwować innymi metodami własne polecenie, nie może zapytać swoich podwładnych czy im się to podoba. My jako miasto o takim potencjale powinniśmy być przywódcą. Proszę Państwa, pani radna Kosińska mówiła o uczniach - w naszym materiale jest, że 1000 osób, co to oznacza? To oznacza, że wójtowie mają problem z nauczycielami u siebie i muszą ich zwalniać i uczniowie przyjdą tutaj. I to pokazuje kierunek, o którym mówił radny Marek Cieślak. Dlaczego my przez tyle lat nie potrafiliśmy dogadać, kupić firm komunalnych w Kramsku, w Krzymowie, w Starym Mieście, w Golinie i połączyć z naszymi wodociągami? Może złą metodę żeśmy przyjęli. Przecież w naturalny sposób budując interes przyciągnęlibyśmy te obszary, ja wiem, na czym polega problem, bo tam jest tańsza woda, u nas jest droższa i nikt się na to nie zgodzi. Słuchajcie to będzie potencjał, my budujemy rynek i on się będzie poszerzał.

Proszę Państwa, radny Tomek Nowak powiedział, że w 90. latach to ja byłem tym, który chciał przyłączyć inne miejscowości i w poznańskim ukazała się mapa jak to wyglądało, przekonali mnie eksperci, którzy mówili, żeby Konin stał się miastem wydzielonym to on musi mieć określony potencjał. Ale proszę Państwa, kiedy ja się spotkałem z wójtami, przewodniczącymi rad stwierdziłem, że to nie będzie takie proste i wiecie co zrobiłem? Namówił mnie zresztą do tego bardzo młody człowiek, który wrócił z Danii student logistyki, który tam pracował, kupiłem pierwsze 12 hektarów gruntów w Starym Mieście, poszerzyłem oddziaływanie i to były pierwsze fabryki pobudowane w Starym Mieście. I to proszę Państwa wbrew pozorom powodowało skutek taki, że w Poznaniu niektórzy przedsiębiorcy zobaczyli, że tu będą trakcyjne grunty i się tu zaczęli pojawiać. Proszę Państwa ja chcę tu powiedzieć o czymś takim, nie możemy wywołać oporu, bo jak wywołamy opór, to nawet wójt jakby był jak najbardziej otwartym umysłem, taki wójt mógłby powiedzieć tak – dobra będę wiceprezydentem łączymy gminy. Nie pójdzie w coś takiego, bo działa na szkodę gminy, myślę że warto jest znaleźć wszystkie czynniki różnicujące nas i tamte gminy i znaleźć metodę miękkiego wchodzenia, łączenia się na zasadzie przywództwa.

Proszę Państwa w jednej z gmin powstała szkoła średnia, rada gminy podjęła uchwałę, powołali szkołę średnią, co z tego skoro potem nie było odważnych do likwidacji, a uczniów nie było, bo to rodzice i dzieci decydowały, gdzie chcą się uczyć i jechali do Konina. Proszę Państwa w tym momencie nie róbmy czegoś takiego, starajmy się pokazać, mamy silniejsze szkolnictwo – u nich nie będzie pracy dla nauczycieli prawda? i będą przyjeżdżać, mamy lepszą i silniejszą firmę komunalną. Natomiast proszę Państwa

proste liczenie, że jak my się poszerzymy i nasze MZK zacznie zarabiać, nie jest takie proste, bo dzisiaj tamte gminy muszą dopłacić i dopłacają, ale jak zrobimy po 1,20 zł do Kazimierza Biskupiego, to my dopłacamy. Proszę Państwa to nie są takie proste wyliczenia.

Proszę Państwa, ja chcę was przekonać do jednego do tego, żeby do metody podejść spokojnie – ja nie mówię o połączeniu czy nie, tylko o sposobie dyskusji, że należy podejść spokojnie. Nie powodować sytuacji, która będzie powodowała emocje, bo jak spowodujemy emocje to dyskusji merytorycznej już nie będzie. Dlatego uważam, czy metoda jest dobra, czy wizja jest dobra, musi być dokończona, ale musi być prowadzona na zasadzie przywództwa lokalnego, a nie na zasadzie twardej zgody. Dziękuję bardzo. Panie prezydencie słowo podsumowania.”

Z-ca prezydenta Paweł ADAMÓW, cytując: „Szanowni Państwo już wszystko zostało powiedziane, bardzo długa komisja, bardzo dziękuję. Tak jak mówię prosimy Państwa o wyrażenie zgody na przystąpienie do procedury zmiany granic i o przystąpienie do przeprowadzenia konsultacji. Dzisiaj nie ma żadnej decyzji, to jest pozwolenie na rozpoczęcie procedury, będą Państwo jeszcze raz się spotykać, podejmować ostateczną opinię, tak że potraktujcie to jako zainicjowanie czegoś co może pomóc Koninowi i całemu subregionowi konińskiemu i bardzo serdecznie Państwu dziękujemy.”

Więcej uwag i pytań nie było. Przystąpiono do głosowania.

KOMISJA INFRASTRUKTURY zaopiniowała projekt uchwały 5 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się.”

Pkt 15 - Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi: a) na Uchwałę Nr 542 Rady Miasta Konina z dnia 26 października 2005 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina – Osada (druk nr 418), b) a Uchwałę Nr 729 Rady Miasta Konina z dnia 24 kwietnia 2002 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina, w części dotyczącej rejonu: Laskówiec - ul. Grójecka, w prawobrzeżnej części miasta (druk nr 419).

Radni nie mieli uwag i pytań do projektów uchwał. Przystąpiono do głosowania.

KOMISJA INFRASTRUKTURY zaopiniowała projekt uchwały – druk nr 418 - 9 głosami „za”.

KOMISJA INFRASTRUKTURY zaopiniowała projekt uchwały – druk nr 419 - 9 głosami „za”.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

OBRADOM PRZEWODNICZYLI:

Przewodniczący
Komisji Finansów
/-/ Marek CIEŚLAK

Przewodniczący
Komisji Infrastruktury
/-/ Marek WASZKOWIAK

Protokołowała M.M.
Biuro Rady Miasta